Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8379 | Lwów, czwartek 12 stycznia 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Nowe wersje o rozstrzygnięciu sprawy polsko-litewskiej.

Przyjęcie nowego posła angielskiego. - Nar. Demokracja wstąpi z powrotem do polskiego bloku we Wschod. Małopolsce?

ODZNACZENI ORDEREM „POLONIA RESTITUTA".

Warszawa, 10. stycznia. (Tel. G. P.) Min. Składkowski udekorował **orderem „Polonia Restituta"** woj. **Młodzianowskiego, Grażyńskiego, Jaszczołta,** oraz pp. gen. **Minkiewicza,** dowódcę KOP. pułk. **Matuszewskiego,** szefa sztabu KOP. i pułk. **Skorobohatego.**

ZMIANY W BANKU POLSKIM

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. stycznia. (ps) Min. skarbu powołał radcę min. Czopowskie go na członka komisji rewizyjnej Państw. Banku Rolnego. Członek tej komisji Miszczyński został odwołany przy równoczesnem wystąpieniu z min. skarbu. Naczelnik wydziału **Nowak** został mianowany **komisarzem min. skarbu przy Banku Rolnym.**

—o—

CAŁA ZAŁOGA FABRYKI CHORZOWSKIEJ ODZNACZONA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. stycznia. (ps) W dzisiejszym numerze „Monitora Polskiego" znajduje się zarządzenie Prezydenta Rzplitej, nadające **całej załodze państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie złoty krzyż zasługi** za zasługi położone w okresie przejęcia fabryki przez władze polskie.

—o—

SPRAWA POBICIA RED. MOSTOWICZA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. stycznia. (ps) W głośnej sprawie porwania i pobicia współpracownika „Rzeczypospolitej" Mostowicza (pseudonim C. hr. Zan), dochodzenia sądowe przyniosły wiele **ciekawego i poważnego materjału.** Wbrew pogłoskom o zakończeniu tych dochodzeń, informują, że śledztwo w tej sprawie trwa w dalszym ciągu. Dochodzeniami kieruje prok. Siewierski.

—o—



12-DNIOWA ODYSSEA W SKRZYNI.
(Do artykułu na str. 8-mej.)

Anglja po stronie Francji

w sprawie powszechnego rozbrojenia.

PRZEDŁOŻY W GENEWIE NOWY PROJEKT PAKTU BEZPIECZEŃSTWA.

Paryż, 10. stycznia. (Tel. G. P.). Angielski ambasador w Paryżu oświadczył Briandowi, że **stanowisko rządu angielskiego wobec kwestji powszechnego paktu przeciwwojennego jest identyczne ze stanowiskiem francuskiem. Rząd angielski, podobnie jak francuski, nie może zrzucić się ze swych zobowiązań, wynikających ze statutu L. Nar., oraz podpisanego przez się układu locarneńskiego.**

Londyn, 10. stycznia. (Tel. G. P.). Angielski minister spr. zagr. zawiadomił sekretarjat N. Nar., iż **niebawem przedłoży mu nowy plan w sprawie uregulowania kwestji bezpieczeństwa.**

ŁACIŃSKI ALFABET W TURCJI.

Londyn, 10. stycznia. (Tel. G. P.) Według doniesień z Konstantynopola rząd turecki projektuje zaprowadzenie w Turcji alfabetu łacińskiego

DEKRET O ZAPOBIEGANIU BANKRUCTWOM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. stycznia. (ps) **Dzisiejszy „Dziennik Ustaw" przynosi dekret Prezydenta Rzplitej o zapobieganiu upadłościom. Dekret powyższy ma wielkie znaczenie dla świata kupieckiego.**

Ponadto ogłoszone zostały rozporządzenia o zmianie dekretu o rejestrze handlowym i o zmianie przepisów tymczasowych o kosztach sądowych. Wreszcie ogłoszone zostało rozporządzenie z 28. grudnia 1927 o uregulowaniu ciężarów i wierzytelności ciążących na przymusowo wykupionych nieruchomościach ziemskich.

—o—

HOŁD STANU ŚREDNIEGO.

Warszawa 10 stycznia. (Tel. G. P) Zjazd stanu średniego Rzeczypospolitej Polskiej wysłał do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do p. Marszałka Piłsudskiego depesze z wyrazami hołdu.

—o—

POLSKI MEDAL PAMIĄTKOWY KU CZCI LIGI NAR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. stycznia. (ps) Z polecenia min. Zaleskiego mennica państwowa **wybiła 100 sztuk medali na pamiątkę wstąpienia Polski do Rady Ligi Narodów.** Medal przedstawia z jednej strony postać kobiecą, gałązkę oliwną na tle pałacu Ligi Narodów, na drugiej okolicznościowy napis łaciński.

HURAGAN SZALAŁ PO CZESKIEJ STRONIE TATR.

Koszyce, 10. stycznia. (Tel. G. P.) Straszny huragan, szalejący ostatnio w Tatrach wyrządził olbrzymie spustoszenia. Huraganu takiego nie pamiętają od 15 lat. Wszystkie połączenie telefoniczne i telegr. zostały przerwane. Wiele domów w Starym i Nowym Smokowcu zrównanych z ziemią. Olbrzymie szkody w lasach

O pokój i autorytet.

Rok pracy naszej polityki zagranicznej w oświetleniu min. Zaleskiego.

Lwów 11. stycznia.

Kończąc swe przemówienie na bankiecie Tow. badania zagadnień międzynarodowych, zwrócił min. Zaleski uwagę na brak znajomości tych spraw wśród naszego społeczeństwa, jako na „jednego z najpoważniejszych wrogów naszej polityki zagranicznej". Uwaga ta jest rzeczywiście słuszna i aktualna.

Nie tylko nie znamy dobrze tych spraw, pozostawiając je spokojnie „fachowcom", ale co gorsza — **nie interesujemy się niemi.** Mimo, że Polska jest tylko ogniwem w kompleksie zjawisk światowych, ogniwem **jak najściślej związanem z całością,** — ta reszta, rozgrywająca się poza granicami państwa, przedstawia się nam jako zbiór wypadków niepowiązanych, **dorywczo pod chwyconych,** najczęściej — jako chwilowa sensacja. Taką tylko sensacją był wyjazd do Genewy Marsz. Piłsudskiego, choć faktycznie nie był to epizod, ale **akt wielkiego procesu.** Sprawa węgierska przedstawia się nam w postaci przychwyconej kontrabandy broni, sprawa litewska jako nowy atak furji Waldemarasa, antagonizm włosko-francuski jako strzelanina na pograniczu lub kilka groźnych frazesów wielkiego Benita.

W rzeczywistości są to rzeczy **ciągłe i nieprzerwane.** Są to dziejowe linje kierunkowe, a nie wyskakujące tu i ówdzie bez powodu i związku punkty. I można to uważać za wielkie szczęście, że **obecny nasz rząd ogarnia te procesy i ponad epizodami widzi** również to, co je **łączy.**

Ostatnia mowa min. Zaleskiego, będąca czemś w rodzaju rocznego bilansu, **sprowadza właśnie szereg zjawisk w polityce zagranicznej do ograniczonej ilości syntez.** Dwie są główne syntezy naszej polityki: **umocnienie autorytetu międzynarodowego Polski i utrwalenie pokoju.**

Realizacji obu tych celów towarzyszy bezlik faktów, rozgrywających się — wszędzie. W naszych placówkach zagranicznych i w pałacu Ligi Narodów, w biurach banków, kierujących finansami świata, w Warszawie, w ośrodkach przemysłu polskiego, w gospodarstwach rolnych. **Wszędzie, gdzie manifestuje się siła polska, tam rośnie autorytet Polski.**

W roku ostatnim — i to nie jest ze strony min. Zaleskiego żadna reklama — autorytet ten wzrósł niepomiernie. Jest dziś **pełny, mocarstwowy,** równouprawniony wśród narodów, których tradycja państwowa była nieprzerwana, których rozwój nie uległ na półtora wieku zawieszeniu.

Współrzędnie ze wzrostem siły wewnętrznej i autorytetu na zewnątrz — jako jedno z następstw — postępuje **praca nad ugruntowaniem pokoju.** Kiedy w roku ub. delegacja polska postawiła w Genewie wniosek na uchwalenie rezolucji, potępiającej wojnę, krok ten wydał się aktem oderwanym od rzeczywistości i platonicznym. Obecnie tę **samą ideę podejmują Stany Zjednoczone.** Wynika z tego, że nasze M. S. Zagr. **jest dokładnie zorjentowane w prądach życia międzynarodowego,** nawet tych, których istnienie jest w danej chwili utajone. Dążenie do trwałego pokoju jest nie tylko żywotną aspiracją Polski, ale — **niekiedy podświadomem — pragnieniem wszystkich narodów.** Jest reakcją po wielkiej wojnie. Wypada przyznać, że wiele faktów codziennych zdaje się przeczyć temu, ale z tem większem uznaniem należy podkreślić **tę intuicję polityki polskiej,** która potrafiła wznieść się nad złudzenie, stwarzane przez wypadki szczegółowe, a ogarnąć treść i całość.

Dalsze zasady naszej polityki zagranicznej wynikają jasno z przedstawienia stosunku do Niemiec, Sowjetów i Litwy. Jest to **polityka cierpliwości i pracy,** rozłożonej na dłuższy okres czasu, **polityka zupełnego wyzwolenia się z działań gwałtownych,** chociażby uwieńczonych doraźnemi efektami.

Zachodzi tu pełna analogja między polityką wewnętrzną i zagraniczną, **analogja w metodzie.** Tu i tam posługujemy się metodą działań przemyślanych, tu i tam podwaliną **życia państwowego stała** się **ewolucja.** Niepowrotnie wyszliśmy już z okresu wstrząśnień rewolucyjnych i ruchomych granic państwa. Chcemy dziś **utrwalać i umacniać,** chcemy ulepszać i rozbudowywać, posiłkując się reformami, których celowość wykaże doświadczenie historyczne.

Zasada, której tak szczerze i skutecznie służy min. Zaleski, jest w gruncie rzeczy **najczystszą** zasadą **zachowawczą.** Uznanie zaś, jakie polityka nasza budzi u obcych, dowodzi, że jest to zasada powszechna.

I tu ponownie **zbiega się synteza polska z syntezą polityki światowej.**

Dodatnie wrażenie mowy min. Zaleskiego

stwierdza prasa berlińska.

Berlin, 10. stycznia. (Tel. G. P.). „Berliner Tageblatt" w depeszy z Warszawy podkreśla, że mowa ministra Zaleskiego zwróciła uwagę **niezwykle uprzejmym i przyjaznym tonem w stosunku do Niemiec,** w porównaniu z mową zeszłoroczną, w której min. Zaleski w ostrych słowach podkreślił **nienaruszalność stanowiska Polski w stosunku do granicy polsko-niemieckiej.** Ta część ostatniej mowy, która dotyczyła stosunków polsko-niemieckich, nie zawiera wzmianki o tem, iż trudności porozumienia są nieprzezwyciężalne.

Nowe wersje o rozstrzygnięciu sprawy polsko-litewskiej.

O ILE ROKOWANIA BEZPOŚREDNIE NIE DOJDĄ DO SKUTKU, INTERWENJOWAĆ BĘDZIE P. BLOOKLAND, WZGL. RADA LIGI RAZ JESZCZE ROZPATRZY SPRAWĘ.

Genewa 10. stycznia. (Tel. G. P.) W genewskich kołach politycznych śledzi się z wielkiem zainteresowaniem rozwój stosunków polsko-litewskich od chwili zakończenia ostatniej sesji Rady L. Nar. **Sekretarjat Ligi nie został dotąd powiadomiony o rozpoczęciu bezpośrednich rokowań między Polską i Litwą. W razie trudności w tych rokowaniach należy oczekiwać interwencji sprawozdawcy Ligi dla kwestji polsko-litewskiej min. Blooklanda (Holandja). Na wypadek gdyby interwencja ta nie odniosła skutku, zajmie się sprawą polsko-litewską raz jeszcze Rada L. Nar. na następnej sesji.**

W Kownie zaniepokojenie.

NIKNĄ OSTATNIE SZANSE P. WALDEMARASA.

Kowno 10. stycznia. (Tel. G. P.) Informacje, które tu otrzymano o mającej nastąpić interwencji Rady L. Nar. w kierunku przyśpieszenia rokowań polsko-litewskich, wywołały tu ogromne wrażenie. Prasa kowieńska z zaniepokojeniem śledzi rozwój wypadków w stosunkach polsko-litewskich. W Kownie rozrzucano ostatnio odezwy w języku litewskim, nawołujące do nawiązania normalnych stosunków z Polską.

Budienny osobiście dokonał inspekcji

ZAŁÓG SOWJECKICH NAD GRANICĄ POLSKĄ.

Wilno, 10. stycznia. (Tel. G. P.) „Dziennik Wileński" podaje szczegóły **inspekcji pogranicza polsko-sowjeckiego przeprowadzonej przez Budiennego.** W d. 8. bm. Budienny przybył do **Krajska i Pleszczennik** w towarzystwie szeregu wyższych oficerów sow., przeprowadził inspekcję stacjonującego w Krajsku bataljonu pogranicznej straży sow., poczem w towarzystwie dowódcy odcinka **Goldsteina udał się samochodem do Lepla,** przeprowadzając po drodze inspekcję poszczególnych straży bolszewickich. W związku z tą inspekcją ma zajść **szereg zmian na stanowiskach kierowniczych bolszewickiej straży pogranicznej.**

PRZEDŁUŻENIE TRAKTATU WŁOSKO - JUGOSŁ.

Białogród 10. stycznia. (Tel. G. P.) „Prawda" donosi, że termin wypowiedzenia traktatu przyjaźni pomiędzy Jugosławją a Włochami, który upływa dnia 27. bm., został przedłużony o 6 miesięcy, do 27. lipca b. r. Sądzą, że przedłużenie to ma na celu umożliwienie przygotowania nowych rokowań między obu państwami. „Slovenec" donosi, że rokowania między Jugosławją a Włochami doprowadziły do zasadniczego porozumienia. Jugosławja żąda, aby Włochy nie mieszały się w wewn. sprawy Albanji i gwarantowały jej niezależność. Rokowania toczą się za pośrednictwem Francji.

ANGIELSKIE MANEWRY FLOTY NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM.

Londyn, 10. stycznia. (Tel. G. P.) Flota atlantycka opuściła dziś Portland, udając się na trzymiesięczne manewry wiosenne, które odbędą się głównie na Morzu Śródziemnem. Flota zatrzyma się na 10 dni w zatoce Aroza, a podczas postoju w Aroza jeden z krążowników, „Centaur" odwiedzi hiszpańską bazę morską w Ferrol. Następnie flota odpłynie do Gibraltaru, odwiedzając po drodze Lizbonę.

LOTY ŚWIATOWE.

Muntok (Indje Hol.), 10. stycznia. (Tel. G. P.) Samolot „Red Rose", którym kapitan Lancaster i pani Miller lecą z Anglji do Australji, w drodze do Batawji spadł z wysokości 50 metrów. Lotnicy odnieśli lekkie rany, samolot został poważnie uszkodzony.

Londyn, 10. stycznia. (Tel. G. P.) Lotnicy australijscy kap. Hood i por. Monrieff, którzy odlecieli z Sydney wczoraj rano udając się do Nowej Zelandji, spostrzeżeni zostali na wybrzeżach Zelandji.

Londyn, 10. stycznia. (Tel. G. P.) Wczoraj odlecieli z Croydon dwaj oficerowie-lotnicy Newall i Vincent. Lotnicy lecą **do Singapore** przez Marsylję, Neapol, Brindisi, Tiranę, Ateny, Irak, Indje, Burmę i półwysep Malajski. Przed odlotem lotnicy wyrazili nadzieję, że uda się im wrócić do Anglji **przez Chiny i Rosję.**

SKAZANI ZA EKSCESY

Bukareszt, 10. stycznia. (Tel. G. P.) Sąd wojenny w Cluj skazał na karę więzienia 4 osobników, w tem 2 studentów, oskarżonych o udział w zajściach w Oradea Mare.

Przedwyborczy zjazd wojewodów w Warszawie.

P. WICEPREMJER BARTEL WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE SYTUACYJNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 10. stycznia. (ps.) Dziś w Ministerstwie Spraw Wewn. rozpoczęły się **narady wojewodów.** Potrwają one dwa dni, a poświęcone są wyłącznie omówieniu aktualnych spraw wyborczych. Obrady przedpołudniowe odbyły się w Prezydjum Rady Min. Poza wicepr. Bartlem bierze udział w zjeździe min. Składkowski, dyrektor depart. politycznego Świtalski, pułk. Sławek, szef gabinetu wicepremjera dr. Józefski, por. Zaćwilichowski, główny komendant P. P. Maleszewski, i wicemin. spraw wewn. Jaroszyński. Wojewodów jest szesnastu oraz komisarz rządu miasta Warszawy.

Przedpołudniem wysłuchali wojewodowie przemówienia wicepremjera Bartla, które było niejako programem. Następnie przemawiał min. Składkowski, wreszcie dyrektor Świtalski, który przedstawił wojewodom sytuację wyborczą. Dziś omówiono sprawy podziału mandatów w poszczególnych okręgach wyborczych. Pozatem toczyla się dyskusja na temat platformy wyborczej obozu rządowego, występującego pod nazwą „Bezpartyjnego komitetu współpracy z rządem".

ILU JEST WYBORCÓW W OKR. STRYJSKIM I TARNOPOLSKIM?

Stryj, 10. stycznia. (Tel. G. P.). Ogólna liczba uprawnionych do głosowania z okręgu Nr. 52 **(Stryj)** wynosi: **do Sejmu 308.485, do Senatu zaś 210.524.** Liczba obwodów głosowania 449.

Tarnopol, 10. stycznia. (Tel. G. P.). Ogólna liczba uprawnionych do głosowania z okręgu Nr. 54 **(Tarnopol)** wynosi: **do Sejmu 460.968, do Senatu zaś 321.721** Cyfry te nie są ostateczne, ponieważ wskutek reklamacyj mogą zajść jeszcze pewne odchylenia. **Liczba obwodów wynosi 693.**

KANDYDATURY PPS. W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Warszawa, 10. stycznia. (ps) Centr. Komitet wykonawczy PPS. zatwierdził kandydatury w okręgach wyborczych. M. i. we Lwowie o mandat poselski ubiegać się będzie b. poseł **Artur Hausner,** na drugiem miejscu **Talarek.** W Przemyślu kandyduje dawny poseł dr. Herman **Lieberman** w Stanisławowie red. „Dziennika Ludowego" **Skalak.** Kandydatura w powiecie lwowskim, który to mandat piastował dotychczasowy poseł Smulikowski, nie jest jeszcze obsadzona. P. Smulikowski kandyduje obecnie w b. Kongresówce.

„UNDO" CHCE SIĘ WYCOFAĆ Z BLOKU MNIEJSZOŚCI.

P. Grynbaum interwenjuje.

Lwów, 11. stycznia.

(—) W lwowskich sferach politycznych kolportowano wczoraj wiadomość **o zachwianiu się bloku mniejszości narodowych z powodu niespodziewanego stanowiska zajętego ub. nocy przez Centralny Komitet wykonawczy „Unda".** Mianowicie członkowie C. K. W. „Unda" doszli do przekonania, że **nietylko na terenie Lwowa, ale w całej Wsch. Małopolsce kooperacja z sjonistami z pod znaku Grünbauma jest nie do pomyślenia** i wezwali prezydjum do wyciągnięcia konsekwencji.

O uchwale tej dowiedział się natychmiast p. Grünbaum, któremu **„Undo" przyrzekło 5 mandatów** i natychmiast telefonicznie zwrócił się do p. Dymitra Lewickiego z żądaniem wyjaśnienia, poczem zakomunikował mu, że o ile C. K. W. „Undo" nie zreasumuje swej uchwały to on w porozumieniu z p. Hassbachem **cofnie przeznaczony dla „Unda" fundusz wyborczy.** Wobec takiej alternatywy p. Dymitr Lewicki zagroził C. K. „W. „Undo" **swoją dymisją.** Rozpoczęły się na nowo obrady, a rezultatem ich było **pozostawienie p. Lewickiemu wolnej ręki co do dalszych kroków.**

Jak się w dalszym ciągu informujemy, jutro ma przybyć do Lwowa p. Grünbaum, który ostatecznie powstały incydent w bloku mniejszości **ma osobiście z p. Lewickim załatwić.**

PIASTOWCY ZABIEGAJĄ O NR. 11.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. stycznia. (ps) Piastowcy, którzy po wyborach w 1922 r. mieli numer listy 1. są bardzo niezadowoleni, że muszą obrać tym razem numer inny, a przedewszystkiem **bardzo niezadowolony jest p. Wincenty Witos.** Obecnie Piastowcy starają się o to, ażeby uzyskać w obecnej kampanji wyborczej **numer 11.,** dwie jedynki, jak podobno powiedział p. Witos.

CH. N. NIE IDZIE Z ENDECJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. stycznia. (ps) W związku z wiadomością zamieszczoną przez „Gazetę Warszawską" **o wstąpieniu reprezentantów stronnictw Ch. N. do endeckiego komitetu wyborczego,** organ zachowawców „Dzień Polski" dowiaduje się, że członkowie stronnictwa Ch. N., o których mowa, wstąpili do wspomnianego komiteu endeckiego **na własną rękę i bez porozumienia się z władzami stronnictwa.** Władze stronnictwa — jak wiadomo — są oficjalnie reprezentowane w komitecie zachowawczym.

Nar. Demokracja wstąpi ponownie do polskiego Bloku we Wsch. Małopolsce?

ODNOŚNE PERTRAKTACJE SĄ NA NAJLEPSZEJ DRODZE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. stycznia. (ps). Wedle ubiegających pogłosek, **ze strony Narodowej Demokracji, względnie władz partyjnych lwowskich tego stronnictwa** podjęto w ostatnich godzinach na nowo **starania o przyłączenie się Narodowej Demokracji do bloku stronnictw polskich występującego solidarnie na wyborczym froncie Małopolski Wschodniej.** W związku z tem **nawiązane zostały odpowiednie rozmowy,** które tym razem doprowadzić mają **do akcesu Narodowej Demokracji do jednolitego frontu wyborczego.**

Polski blok katolicki Ch. D. i „Piasta" ogłosił komunikat o zespoleniu.

MARSZ. RATAJ ZDAJE SIĘ WYCOFA SWĄ KANDYDATURĘ ZE WSCH. MAŁOPOLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. stycznia. (ps). Prezydja Piasta i Ch. D. ogłaszają komunikat, w którym stwierdzają, że uznając **konieczność zespolenia** w akcie wyborów wszystkich, którzy zgodni są w dążeniu do naprawy ustroju państwa, zabezpieczenia praworządności i dalszej budowy państwa w duchu zasad chrześcijańskich demokratycznych i pokoju wewnętrznego i zewnętrznego, kierując się wzniosłemi wskazaniami listu biskupów polskich, **utworzyły polski blok katolicki, złożony z PSL. Piasta i Ch. D.** Ogłoszenie deklaracji programowej bloku nastąpi w najbliższych dniach.

Na liście polskiego bloku katolickiego na pierwszem miejscu umieszczone będzie nazwisko Marsz. Sejmu **Rataja.** Nazwisko to umieszczone ma być również w Wschodniej Małopolsce w okręgu wyborczym Sambor-Rudki — na drugiem miejscu, na pierwszem miejscu figurować ma nazwisko **sen. Bojki.** Jest jednak rzeczą prawdopodobną, że p. **Marsz. Rataj wycofa swoją kandydaturę w Małopolsce wschodniej.** Jest to tem prawdopodobniejsze, że wedle projektu zawartej umowy, kandydat w Wschodniej Małopolsce **nie może równocześnie figurować na innej liście wyborczej.**

Przypuszczalna lista kandydatów rząd.

KILKA POWAŻNYCH PISM WARSZAWSKICH KWESTJONUJE JEJ SKŁAD.

Warazawa, 10. stycznia. (Tel. G P.) Ajencja Wschodnia donosi: Dzisiejsza „Warszawianka" przynosi wiadomość, że na liście państwowej nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, znajdują się nazwiska pp.: **Bartla, Czechowicza, Miedzińskiego, Staniewicza, Polakiewicza, Kościałkowskiego, Barańskiego, Gaszyńskiego prof. J. K. Kochanowskiego, pułk. Macieszy, Szymańskiego, sen. J. Bojki, red. M. Dąbrowskiego, Konst. Dzieduszyckiego, prof. Kochanowicza, Bergera, ks. Eust. Sapiehy, Ciechanowskiego, hr. R. Grocholskiego, Rom. Dyboskiego, B. Pochmarskiego, insp. Makucha, Pleszczyńskiego, prof. Jakubowskiego, prof. Kozłowskiego, Boguszewskiego, Lechnickiego, Al. Raczyńskiego i H. Mianowskiego.**

Wedle tego zestawienie na liście są 4 ministrowie, 4 b. posłów, klubu pracy, 4 konserwatystów, 2 piastowców, 1 ze Stronnictwa Chłopskiego 3 ze Związku Naprawy Rzplitej, a reszta bezpartyjni.

Wiadomość tę potwierdza „ABC". Natomiast „Kurjer Czerwony" zaznacza **prowizoryczny charakter tej listy i zapowiada bardzo poważne zmiany w jej składzie osobowym.** Dalej „Dzień Polski" **zaprzecza tej wiadomości najkategoryczniej, stwierdzając m. i., że E. Sapieha nikogo nie upoważnił do umieszczenia go na tej liście.** „Przegląd Wiecz." również stwierdza nieścisłość tej wiadomości i dodaje, że ze zrozumiałych względów lista państw. Bloku Współpracy z Rządem zostanie dopiero ujawniona w następnych dniach po ogłoszeniu innych list państwowych.

DWAJ B. POSŁOWIE ULEGLI WYPADKOWI.

Częstochowa, 10. stycznia. (Tel. G. P.). Samochód niejakiego Piotrowskiego, wiozący b. posłów Suligowskiego i Wartalskiego, uległ katastrofie. Jadący odnieśli ciężkie potłuczenia. Adw. Suligowski doznał skaleczenia głowy odłamkami karoserji, pp. Wartalski i Piotrowski odnieśli ogólne potłuczenia.

WILKI ATAKUJĄ WSIE.

Wilno, 10. stycznia. (Tel. G. P.). Władze wojewódzkie otrzymują coraz więcej raportów ze skargami ludności wiejskiej na niesłychaną plagę wilków. Onegdaj w nocy wielkie stado wilków rzuciło się na zagrodę we wsi Drozdowo. W oczach właściciela wilki pożarły dwa psy podwórzowe oraz kilka owiec i cieląt. Dopiero sąsiedzi ogniem i krzykami odpędzili napastników.

SZWEDZKI PROJEKT TRAKTATU O NIEAGRESJI.

Genewa, 10. stycznia. (Tel. G. P.). Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od rządu szwedzkiego odpowiedź na pismo w sprawie projektu powsz. traktatu pojednawczo - rozjemczego. Projekt szwedzki jest zbudowany na zasadach paktu lokarneńskiego, przyczem przewiduje przedkładanie sporów prawnych trybunałowi międzynar. lub specjalnemu sądowi rozjemczemu zaś konfliktów politycznych specjalnemu komitetowi pojednawczemu, ewentualnie w drugiej instancji Radzie Ligi Narodów. Projekt podobny nadesłał również rząd norweski.

NOWE ZABURZENIA ANTYSEMICKIE.

Bukareszt, 10. stycznia. (Tel. G. P.) Żydowska Agencja Telegraficzna donosi z Kiszyniewa o poważnych ekscesach antyżydowskich, dokonanych przez studentów rumuńskich. Policja, która usiłowała przeszkodzić rozruchom, została przyjęta przez manifestantów strzałami rewolwerowemi. Kilku policjantów odniosło rany.

Co piszą inni?

Niewdzięczny Bojko i rozgoryczony Stapiński.

MIŁOŚĆ BEZ WZAJEMNOŚCI. — WYCIĄGNIĘTA DŁOŃ ZAWISŁA W POWIETRZU. — OŻYWIENIE NA UKRAIŃSKIM RYNKU PRASOWYM.— HUCZEK Z POWODU LISTY PAŃSTWOWEJ NR. 1. — NIE NASTRASZYLI SIĘ!...

Lwów, 11 stycznia.

(stn) Gdyby p. **Jan Stapiński** posiadał talent dramatyczny, mógłby na pisać **dobrą sztukę.** Taką dla ludu. Nad tytułem nie musiałby wcale łamać sobie głowy. Ma go pod ręką. Chociażby naprzykład **„Moje umizgi do Jakóba Bojki, czyli nieodwzajemniona miłość".** Dla teatrów miejskich w sam raz. **I temat popularny i akcja interesująca.**

Fabuły nie streszczamy, bo **zna ją każdy, kto tylko czytuje dzienniki.** Podawały ją sukcesywnie depesze. O finale zaś komunikuje p. Stapiński w swym **„Przyjacielu Ludu".** Z goryczą. **Bojko postanowił pójść do wyborów razem z grupą katolicko-ludową p. Matakiewicza i przeządową Partją Pracy.** Nie chciał dostrzec wyciągniętej ręki pana Jana. **Zignorował ją niewdzięczny.** Zapomniał, iż po wystąpieniu z Piasta znalazł skwapliwą pomoc w organie Stapińskiego, a nawet mógł w redakcji „Przyjaciela Ludu" urządzić swą **centralę agitacyjną.**

I pisze ze smutkiem ten sam **„Przyjaciel Ludu"**:

...„Jak ostatecznie będzie wyglądał ten **blok rządowy,** nie można jeszcze dokładnie wiedzieć. To jest pewne, że **sen. Bojko wspólnie z katolickim ks. Czulą, hr. Łubieńskim i Partją Pracy tworzą wspólny związek (blok) na całe województwo krakowskie.** Rzecz prosta, że wobec tego faktu łączność nasza z sen. Bojką przy wyborach **zerwała się zupełnie.** Stało się to w dniu 3. stycznia".

*

Bez pomocy prasy trudno sobie wyobrazić skuteczną agitację wyborczą. Zrozumiano to **w obozie ukraińskim** i stąd znaczne tam ożywienie na rynku prasowym.

Oto donosi **„Diło"**, że w związku ze zbliżającemi się wyborami **prasa ukraińska nie tylko rozrasta się, ale niektóre tygodniki zaczęły się częściej ukazywać.** Oprócz wychodzącego w Stanisławowie organu Trylowskiego **„Hromadzkie Wisty"**, ukazały się nowe gazety na Wołyniu. Czasopismo kobiece **„Nowa Chata"** powiększyło swą objętość, zaś z prasy politycznej **„Rada"** wychodzi już trzy razy, a **„Hromadzkij Hołos"** dwa razy tygodniowo. Tak samo tygodnik **„Nowa Zorja"** (ukraińska organizacja chrześcijańska) ukazuje się obecnie dwa razy w tygodniu, przyczem **zapowiada przeobrażenie wydawnictwa tuż po wyborach w pismo codzienne.**

*

Brukowa prasa warszawska, znajdująca się na usługach Narodowej Demokracji, narobiła **nielada huczku z powodu listy państwowej nr. 1.** Listę tę zgłosił komitet, którego hasłem jest **współpraca z rządem.** Na czele jej figurują **wszyscy ministrowie** z wyjątkiem pp. Meysztowicza, Niezabytowskiego, Romockiego, Zaleskiego no i Marsz. Piłsudskiego.

Gdy się z czasem okazało, że lista nr. 1. nosi **charakter prowizoryczny i uzupełniona zostanie później,** dziennik **„ABC"** uznał go za „niefrasobliwie bezceremonjalną interpretację ordynacji wyborczej". Według tego pisma

...zmiana listy może wyjść **jedynie z inicjatywy komisji wyborczej,** a **nigdy pełnomocnika** i tylko wtedy, gdy zachodzą wady lub braki, więc np. brak adresu, niedostateczna ilość podpisów, umieszczenie na liście osoby, która nie ma prawa wyborczego i t. d.".

Inna interpretacja — odgraża się „ABC" — nie pójdzie tak łatwo.

...„Istnieje bowiem instytucja, stojąca na straży ordynacji wyborczej — a jest nią **Główna Komisja Wyborcza.**

Zbiera się ona dziś (9. bm. — Przyp. „Gaz. Por.") o godz. 6-tej popołudniu i zapewne wyjaśni pp. sanatorom, że ich lista może otrzymać „nr. 1" **ale tylko w tym składzie kandydatów, w jakim została zgłoszona".**

Zebrała się rzeczywiście. **No i jakoś nic.** Widocznie ktoś chciał kogoś **nastraszyć.** Użył do tego celu „ABC", a gdy doszedł do wniosku, że strzał spalił na panewce, **wolał umyć ręce i nie przyznać się do inspiracji.**

*

„Gazeta Warszawska Poranna" informuje, że „w okręgu chrzanowskim o mandat będzie się ubiegał dyrektor rządowej fabryki azotniaków, która stanie pod Tarnowem, **inż. Zwisłocki, zięć p. Prezydenta".**

Informacja ta na pozór niewinna, a przecież kryje w sobie żądło. Nawet niezręcznie ukryte. Przypuśćmy, że p. inż. Zwisłocki rzeczywiście kandyduje w okręgu chrzanowskim. Ma do tego zupełne prawo. **Ale poco zaraz łączyć tę wiadomość ze szczegółami rodzinnej natury.** Co to kogo obchodzi?

Przyjęcie nowego posła W. Brytanji

przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

POSEŁ ERSKINE PODKREŚLIŁ WEWNĘTRZNĄ KONSOLIDACJĘ POLSKI I WZROST JEJ AUTORYTETU ZAGRANICĄ.

Warszawa 10. stycznia. (Tel. G. P.) Dziś sir Wiljam Erskine, poseł nadzw. i minister pełnomocny W. Brytanji złożył Panu Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku.

W mowie wygłoszonej przy tym akcie, poseł wyraził się m. i.:

„Kraj wasz od samego początku stanął wobec olbrzymich trudności, których należytą ocenę **uprzytomniły sobie powoli** państwa znajdujące się w szczęśliwszych warunkach od Polski. Trudności te już w znacznej mierze **zostały przezwyciężone dzięki wspaniałemu patrjotyzmowi i stanowczości narodu polskiego.** Spustoszenia wojny usunięto, a praca nad skonsolidowaniem postępuje wciąż naprzód.

W Polsce istnieje obecnie **nowe poczucie wiary w przyszłość.** Z chwilą, kiedy zaciągnięcie pożyczki zagranicznej dowiodło, że to uczucie zaufania znalazło echo za granicą, w historji Polski **rozpoczyna się nowy okres i wierzę, że będzie to okres szczęścia i pomyślności.** Moi współziomkowie śledzić będą z wzrastającem zainteresowaniem usiłowania w celu dalszego postępu. W dalszym rozwoju serdecznych stosunków między Rzplitą Polską a Bryt. Imperjum nie będę ze swej strony szczędził usiłowań, by wiernie przedstawiać memu rządowi potrzeby i pragnienia Polski".

P. Prezydent Mościcki odpowiedział przemową, w której podkreślił zasługi posła Max-Müllera i podziękował p. Erskine'owi za wyrazy uznania dla konsolidacji stosunków w Polsce.

Znów wielka katastrofa górnicza

w Stanach Zjednoczonych.

100 GÓRNIKÓW ODCIĘTYCH OD ŚWIATA W GŁĘBI SZYBU.

Nowy Jork, 10. stycznia. (Tel. G. P.) **Wskutek eksplozji na kopalni Peabody w miejscowości Westfarnkforth w stanie Illinois odciętych zostało od świata 100 górników. W miejscu katastrofy wybuchł pożar. Gazy trujące utrudniają niezmiernie akcję ratowniczą zmierzającą do ocalenia górników.**

Tajna fabryka bomb lotniczych

w piwnicach niemieckiej willi.

ARESZTOWANO GENERALNEGO KONSULA JAKO WSPÓŁWINNEGO.

Berlin, 10. stycznia. (Tel. G. P.). W rezultacie śledztwa o wybuch w laboratorjum chemiczn. ustalono, że w podziemiach willi zniszczonej wybuchem dokonywano pod osłoną rzekomej fabrykacji kosmetyków **nielegalnych eksperymentów z materjałami wybuchowymi. W piwnicy willi znaleziono 8 beczek materjałów wybuchowych, płaszcze stalowe bomb lotniczych, oraz napełnione bomby bez zapalników.** Pracowano tam nad **wynalezieniem preparatu chemicznego, któryby znalazł zastosowanie w aerochemji.** Policja aresztowała współwłaściciela willi przy Parkstrasse w Grunewald pod Berlinem **generał. konsula Weingartnera** za spowodowanie śmierci 2 osób, oraz wykroczenia przeciw ustawie o fabrykacji materjałów wybuchowych.

P. MORACZEWSKIEGO NIEMA NA LIŚCIE.

Warszawa, 10. stycznia. (Tel. G. P.) Wiadomość, jakoby na liście bezpartyjnego bloku współpracy z rządem znajdowało się nazwisko Moraczewskiego jest nieprawdziwą, gdyż p. Moraczewski z żadnej listy partyjnej nie kandyduje.

Pogrzeb „na czerwono" we Lwowie.

UKRAIŃSCY KOMUNIŚCI WYZYSKALI POGRZEB SWEGO EX-TOWARZYSZA DO NIESMACZNEJ „MANIFESTACJI".

Lwów, 11. stycznia.

(—) Przedwczoraj odbył się pogrzeb zmarłego komunisty **Iwana Łotysza,** który w swoim czasie został zasądzony za działalność antypaństwową na 8 miesięcy więzienia. Pomimo, że po odbyciu kary Łotysz wycofał się zupełnie z życia partyjnego, lwowscy komuniści pogrzeb jego **postanowili wyzyskać dla swoich celów.** Wogóle w ostatnich czasach, komuniści lwowscy, którym brak sił na prowadzenie poważnej roboty, starają się chwytać każdą błachą okazję, by **zamanifestować swoją obecność.**

Na pogrzeb Łotysza przybyło **około 100 osób,** wśród których znajdowało się kilku prowodyrów ruchu komunistycznego. Trumnę ze zwłokami okryto **czerwoną płachtą,** poczem złożono dwa wieńce z czerwonemi szarfami z napisem: **K. P. Z. U. i Młodzież komunistyczna zach. Ukrainy".** W drodze na cmentarz Janowski, idący za konduktem śpiewali **„Międzynarodówkę".** Po pogrzebie policja zabrała z grobu szarfy.

Angielska stacja flotowa na Islandji.

Londyn, w styczniu.

(+) Położenie Islandji — między Europą a Ameryką — predestynuje tę wyspę jako bazę flotową. W czasie wielkiej wojny flota angielska miała tam stację węglową. Obecnie angielskie koncerny naftowe chcą na Islandji urządzić olbrzymie składy nafty dla floty brytyjskiej, pojemności 18 tys. tonn.

Roczne zużycie nafty na potrzeby wyspy wynosi 8000 tonn. Ponieważ statki pasażerskie rzadko tam przybywają, a flota i przemysł islandzki niemal nie istnieją, zaś ludność liczy zaledwie 100.000 głów, więc z powyższego faktu widać, że Anglja położyła swą rękę na Islandji, podobnie jak to było w czasie wojny, gdy angielski komisarz Cabel rządził tą wyspą, niby kolonją angielską.

Słynny Zadravecz arcybiskupem?

Budapeszt, w styczniu.

(+) „Az Est" dowiaduje się z Rzymu, że słynny biskup Zadravecz ma wkrótce zostać arcybiskupem, przyczem zostałby powołany do Rzymu i tam pełnił swe funkcje.

Jak wiadomo, Zadravecz, polowy biskup armji węgierskiej, skompromitował się grubo przed 2 laty jako czynnie wmieszany w aferę fałszerską ks. Windischgraetza. W jego to willi sortowano fałszywe banknoty 1000-frankowe, fabrykowane w Instytucie kartograficznym. Sam Zadravecz badał falsyfikaty, czy są udatne. Tylko protekcja Horthyego uchroniła go przed więzieniem. Skończyło się na odebraniu mu godności biskupa polowego i na banicji w klasztorze Franciszkanów. — Obecny przydział do Rzymu świadczyłby, że Zadravecz upatrzony jest na następcę prymasa Seredyego.

Trocki, Radek, Zinowjew i tow. z opozycji

oczekują swego losu w Moskwie.

STALIN URZĄDZIŁ W PUSTKOWIACH PÓŁN. ROSJI MIEJSCE ZSYŁKI DLA OPOZYCJONISTÓW. — SUROWY RYGOR W OBOZIE KONCENTRACYJNYM. — SKRUSZENI GRZESZNICY SĄ MILE WIDZIANI. — GŁÓWNI WODZOWIE OPOZYCJI SĄ KONFINOWANI I ZAGRANICĘ NIE WOLNO IM WYJECHAĆ.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 10. stycznia.

Z Moskwy donoszą **a niezwykłem „posunięciu" Stalina w jego walce z resztkami opozycji.** Mianowicie w jednym z krańcowych północnych bezludnych obwodów sowjeckich urządzono **obóz koncentracyjny dla zesłańców-opozycjonistów.** Obóz dzieli się na **szereg tzw. „izolatorów"**, z których każdy ma odpowiedni regulamin, stosownie do winy i ważności zesłańca. Osobne „separatki" z najsurowszym regulaminem, przeznaczono dla **byłych przywódców opozycji.** Administracja i straż obozu składa się z najbardziej „zasłużonych" krwiożerczych **czekistów.**

W razie zgłoszenia przez opozycjonistę skruchy i **gotowości** dalszej pracy w gronie wiernych Stalinowców, ma **on najpierw przejść w obozie „okres próbny", oraz wykazać swą lojalność.** Przy obozie działać będzie specjalna **„szkoła prawdziwego leninizmu"** dla nawróconych opozycjonistów.

Wiadomość, wedle której miano już podobnie wysłać **Trockiego, Zinowjewa, Radka** i in. przywódców na Syberję wzgl. do obozu koncentracyjnego, **jest przedwczesną,** gdyż na razie wymienieni wyżej **przywódcy znajdują się w Moskwie pod ochroną policji politycznej.**

Ta ostatnia zawiadomiła Trockiego i jego towarzyszy, że **z chwilą wydalenia z szeregów partji komunistycznej, wszelkie dokumenty i pełnomocnictwa na wyjazd zagranicę zostały anulowane,** wobec czego każda próba **tajnego przedostania się zagranicę będzie traktowana i karana w sposób najsurowszy, na równi ze zbrodnią pospolitego kontrrewolucjonizmu, czyli zdrady stanu.**

Zasądzenie winnych nadużyć

w hurtowni tytoniowej Związku Inwalidów.

Lwów, 11. stycznia.

(—) Wczoraj wreszcie doczekała się epilogu przewlekana kilkakrotnie i odraczana dla przesłuchania coraz to nowych świadków rozprawa o **nadużycia w hurtowni tytoniowej pow. Koła Związku Inwalidów we Lwowie,** o której już kilkakrotnie pisaliśmy. Trybunał po naradzie wydał **wyrok zasądzający kierownika hurtowni Ludwika Hradla na grzywnę w kwocie 2.180 zł. z zamianą na 108 dni aresztu, Fiałkowskiego, Sawę, Stawarskiego i Faryniarza na grzywnę 1.200 z zamianą na 60 dni aresztu.** Oskarżoynch Kasprowa, Musiałowskiego i Ratajskiego trybunał uwolnił od winy i kary.

„Gentleman" złożył 10 tys. złotych kaucji

by uniknąć aresztowania.

EPIZOD ZE ZNANEJ SPRAWY NADUŻYĆ CELNYCH.

Lwów, 11. stycznia.

(—) Przed kilku dniami p. Maurycy **Rubinstein,** właściciel firmy **„Gentleman"** wmieszany w aferę celną i na podstawie doniesienia Dyrekcji ceł ścigany przez policję listami gończemi, zgłosił się w Dyrekcji ceł i **złożył kaucję w kwocie 10 tys. zł.** jako porękę, że bez zezwolenia Dyrekcji ceł nie opuści Lwowa. Wobec tego Dyrekcja ceł odniosła się do policji państwowej z oświadczeniem, **że cofa nakaz aresztowania go i pozostawia p. Rubinsteina na wolnej stopie aż do zupełnego wyjaśnienia sprawy.**

Estońscy oszuści zabrali się na dobre

do kupców lwowskich.

BEZPŁATNA PODRÓŻ PO EUROPIE I 40 FUNTÓW SZT. W ZAMIAN ZA 2 DOLARY. — PAN LUFT NIE DAŁ SIĘ DRUGI RAZ NABIĆ W BUTELKĘ.

Lwów, 11. stycznia.

(—). Od kilku lat grono **oszustów estońskich** upatrzyło sobie Polskę jako kraj, którego mieszkańców można bezkarnie oszukiwać przy pomocy najrozmaitszego rodzaju kawałów. We Lwowie specjalne szczęście do tych światowych firm, biorących ludzi na kawał, ma p. Mojżesz **Luft,** zam. przy ul. Brajerowskiej, który regularnie co kilka miesięcy (podobnie jak zresztą setki innych obywateli) otrzymuje **niezwykle zachęcające prospekty do zawarcia rozmaitych transakcyj,** będących zresztą niczem innem, jak **drwinami w żywe oczy.** Ostatnio otrzymał on propozycję z firmy **Railway Company Tallin Estonja** ofertę na sprzedaż między swoimi znajomymi **trzech czeków po 0. 75 dolara,** w zamian za co towarzystwo obiecuje mu **bezpłatną podróż II. kl. po Europie, oraz 40 funtów szterlingów w gotówce jako „kieszonkowe".**

P. Luft, który już raz wpadł w ten sposób, wyczekując nadaremnie **przysłania mu auta marki „Ford", również w zamian za podobną karotażową sprzedaż** jakichś tam czeków przed kilku miesiącami i jedną, taką firmę, która zwróciła się do niego z podobną ofertą, **raz już zdemaskował — obecnie uczynił to po raz drugi,** zwróciwszy się z tą ofertą do policji. Główna komenda P. P. w Warszawie odniosła się z zapytaniem **do poselstwa polskiego w Estonji** co do charakteru tej firmy i otrzymała odpowiedź, że owa Railway Company cieszy się **bardzo złą marką** i przestrzega polskich obywateli przed zawieraniem z tą firmą jakichkolwiek transakcyj.

Michalak-zabijaka przebił Michalaka.

DWAJ BRACIA - NOŻOWNICY SKAZANI ZA ZABÓJSTWO IMIENNIKA.

Lwów, 11. stycznia.

(—). W październiku ub. r. odbywało się w Żydatyczach wesele u gospodarza Juljana Michalaka, na którem był obecny Michał Klimko. Dwaj bracia Jurko i Paweł Michalakowie (zupełnie niespokrewnieni z Juljanem Michalakiem), oddawna czuli nienawiść do Klimka i postanowili skorzystać ze sposobności wywarcia zemsty. Uzbroiwszy się w noże, przybyli pod dom, gdzie odbywało się wesele. Paweł wywołał pod jakimś pretekstem Klimka na podwórze i chwycił go za bary. Na krzyk Klimka wyszedł z chaty Juljan Michalak i odepchnął Pawła. **Wówczas odepchnięty dobył noża i zranił Juljana Michalaka.** Do bójki przyłączył się Jurko Michalak i również nożem zadał Juljanowi Michalakowi kilka ran, z których jedna **okazała się śmiertelna.** W tym czasie nadszedł Jan **Bar,** który widząc awanturę, usiłował powaśnionych pogodzić. Wówczas Paweł Michalak również zranił go nożem w rękę i w plecy.

Obu Michalaków aresztowano, a wczoraj stanęli oni przed senatem pod przew. nadradcy Hoszowskiego, oskarżeni o ciężkie uszkodzenie ciała, a Jurko ponadto o zabójstwo. **Trybunał zasądził Jurka na dwa lata ciężkiego więzienia, a Pawła na cztery mies.** z wliczeniem aresztu śledczego. Oskarżał prok. Janisz, poszkodowanych zastępował adw. dr. Batycki, oskarżonych bronił adw. dr. Kibitz.

Śmierć skosiła w Meksyku 25 generałów.

Osobliwa rewolucja, w której ginęli prawie sami dowódcy.

Meksyk, w styczniu.

(e). Według oficjalnego sprawozdania, w związku z rebelją generałów Serrano i Gomeza, **rozstrzelano 25 generałów i 6 pułkowników.** Sprawozdanie to wykazuje, że chociaż podczas ostatniej rewolty zginęło więcej wyższych oficerów, aniżeli podczas którychkolwiek z poprzednich, **zginął za to nieznaczny procent zwykłych żołnierzy.** Żołnierze odmówili posłuszeństwa zrewoltowanym oficerom, ci zaś, którzy poszli za nimi pod przymusem, **wkrótce zdezertowali,** przez co doszło tylko do jednej poważniejszej bitwy pomiędzy rebeljantami a wojskami rządowemi pod Ayahualulco, w której wojska gen. Gomeza zostały kompletnie rozbite.



Zamach samobójczy na tle nędzy.

Lwów 11. stycznia.

(—) Wczoraj popołudniu targnęła się na swe życie 47-letnia Julja Horobij, zarobnica zam. przy ul. Nie całej 5, która zażyła kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwiozło ją do szpitala. Przyczyną rozpaczliwego kroku była nędza.

Ogień sufitowy.

Lwów 11. stycznia.

(—) Wczoraj wieczorem około godz. 10 w realności przy ul. Dąbrowskiego 15, w mieszkaniu Stanisławy Adamciowej od żelaznego piecyka zajął się sufit w łazience. Straż pożarna ogień ugasiła.

Strzały podczas pościgu za złodziejem.

Lwów 11. stycznia.

(—) Urzędowi śledczemu doniesiono wczoraj, że post. Stanisław **Debiej z P. P. w Jarosławiu,** ścigając uciekającego niebezpiecznego złodzieja Władysława Koperskiego z Kańczugi pow. Przeworsk strzelił do niego, ale chybił. Mimoto udało się mu Koperskiego ująć i odstawić do sądu.

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

Z TEATRU.

„G O L E M".

Opera w 3 aktach E. D'Alberta. Libretto F. Liona. Tłumaczenie H. Zbierzchowskiego.

Lwów, 11 stycznia.

W poprzedniem, skreślonem pod wrażeniem premjery „Golema" sprawozdaniu musiałem zaznaczyć, że „wzbogacenie" naszego repertuaru tem dziełem nie należało do szczęśliwych pomysłów kierownictwa teatru. O wyborze „Golema" zadecydowało prawdopodobnie — nie mówiąc już o anarchji w dziale operowym — dość znaczne u nas powodzenie innych utworów scenicznych E. d'Alberta („Niziny" i „Zamarłe Oczy"), które mogły jeszcze zapewnić muzykalnej publiczności skromną sumę zadowolenia. Lecz wypadało przejrzeć choćby partyturę do „Golema" i zastanowić się należycie, czy dzieło to posiada u nas jakie takie szanse powodzenia. Bo nie ulega wątpliwości, że ani libretto do fantastyczno-groteskowej bajki dla dzieci, ani też nieprzystępna dla przeciętnie muzykalnej publiczności ilustracja muzyczna do dziwnej treści tej opery nie mogą wytrzymać porównań z wymienionemi powyżej dziełami d'Alberta. Pomysłowość na punkcie tematów myzycznych, ich opracowanie w formie operowej, wymagającej pielęgowania się efektów muzycznych w miarę wzrostu dramatycznego napięcia, a nawet uwydatniający się w innych kompozycjach d'Alberta dość wyraźny polot melodyki — wszystkie te ważne czynniki pojawiają się tu tylko w dawkach homeopatycznych, a umiejętność kompozytorską wytęża swe siły niemal wyłącznie w kierunku nastrojów i nużących a zawikłanych kombinacyj z wymuszonych zwrotów harmonizacji. Zimna, wyrafinowana refleksja wyziera z każdego akordu, maniera zastępuje siłę dramatyczną, a rzecz najgorsza, że charakter muzyki nie zawsze dostraja się do sytuacyj na archaicznem tle XVI. wieku i do postaci ze świata hebrajskiego. Lecz nowoczesny sposób prowadzenia głosów połączony jest z pewną korzyścią: intonacja śpiewaków nie podlega tak ostrej kontroli. Byle nie zbyt rażący dyssonans, to wszystko da się jeszcze pogodzić z muzykalnem sumieniem słuchacza, gotowego w takich okolicznościach do najdalej idących koncesyj.

To wszystko wywołuje — również u słuchacza — zimną refleksję i, co za tem idzie, znużenie i krytykę niezbyt pochlebną. Na muzykę — w operowem i wyższem znaczeniu tego słowa — czeka on cierpliwie, mijają dwa akty — i wreszcie pojawia się zbawienie w formie pieśni „Kol nidrei". Parafrazy tej rzewnej i nastrojowej melodji hebrajskiej (akt III.), należą do nielicznych udatnych w „Golemie" momentów, a wdzięczność słuchacza jest tak wielką, że przebacza on chętnie kompozytorowi opery oszpecenie tej ślicznej hebrajskiej pieśni za pomocą nie stylowej harmonizacji i instrumentacji.

Treści opery d'Alberta podawać nie będę, nie chcąc zdradzać tajemnic, które otaczają historję glinianej statuy. Wyjaśnię tylko znaczenie pierwszych słów proroczych, wypowiedzianych przez Golema. Słowo „Noc" zapowiada nam egipskie ciemności, panujące na scenie w I. i III. akcie (Camera obscura dla fotografów!), a wyraz „Męka" odnosi się do słuchaczów, którym natrętna muzyka d'Alberta sprawia chwilami niezasłużoną przykrość...

Żart, żartem, ale niestety zastosowaćby tu można tem trzeci jeszcze wyraz słowo „Ból"! Ból ściska serce na myśl, jakie wyłonią się przykre następstwa z tej zupełnie nieumiejętnej gospodarki operowej. Po kilkumiesięcznym zastoju i zupełnym zaniku opery częstuje nas kierownictwo teatrów lwowskich takim „Golemem"... I tak się fatalnie wszystko złożyło, że do niniejszej bezstronnej oceny dzieła E. d'Alberta i librecisty F. Liona nie mogę — mimo najszczerszej chęci — dorzucić szeregu serdecznych słów uznania dla wykonawców. Precyzyjnie wywiązała się orkiestra ze swego zadania (dyrygował artystycznie p. J. Leszczyński) i znakomicie wywiązali się ze swych zadań pp. Hugo Zathey (Rabbi Loew) i Radzisław Peter (Uczeń Rabbiego). Tu zaś kończą się superlatywy, gdyż inni soliści nie zawsze dostrajali się do artystycznego poziomu. Dobrą i sumiennie opracowaną postać sceniczną stworzył p. Romuald Cyganik (Golem), pozostawiając na punkcie voluminu głosu i jego emisji zwłaszcza w II. akcie cokolwiek do życzenia. P. Irena Cywińska odśpiewała partję Lei z muzykalnem zrozumieniem i z dramatycznym rozmachem, lecz — gdy chodzi o pokonanie trudności zbliżonych do koloratury — z mniej intensywnem powodzeniem. Interpretacje mniejszych ról (pp. St. Tarnawski, T. Łowczyński i L. Jeleński) były nienaganne. Ładnie inscenowany fantastyczny obraz „Król Salomon i Królowa Saby" zasłużył dzięki staraniom reżyserji na uznanie. Dekoracje do II. i III. aktu wywołały zachwyt widzów i tym mirażom zawdzięczaliśmy jedynie kilka błogich chwil przepłacających udrękę beznadziejnego znużenia.

Fr. Neuhauser.

—o—

Ze spraw miejskich.

Uchwały Magistratu.

KONSENSY BUDOWLANE. — DOŻYWIANIE DZIECI I UBOGICH.— BIBLJOTEKA T. S. L. — KARY MAGISTRACKIE. — KONCESJE I KONSENSY.

Lwów 11. stycznia.

(jp.) Wczorajsze posiedzenie Magistratu nie obfitowało w donioślejsze sprawy. Załatwiono na niem jak zazwyczaj kilka konsensów budowlanych, koncesyj handlowych i przemysłowych oraz subwencyj, jakoteż nałożono szereg kar za rozmaite przekroczenia.

KONSENSY BUDOWLANE.

Zezwolono na budowę garażu o 7-miu boksach przy ul. Świętokrzyskiej l. 49, oraz na nadbudowę 1 p. z poddaszem przy ul. 29. Listopada l. 24.

SUBWENCJE.

Uchwalono udzielić Żyd. Tow. słuchaczy prawa subwencji w kwocie 100 zł. — Miejskiemu Komitetowi opieki pozaszkolnej przyznano na dożywianie 600 dzieci na czas od 10. grudnia 1927 do 31. marca 1928 subwencję w kwocie 39.000 zł.

Nadto Przytulisku Albertynek oraz żydowskiemu Schronisku dla bezdomnych przy ul. Boimów l. 29 udzielono subwencji na miesiąc styczeń po 1.500 zł., z tem, że każda z tych instytucyj jest obowiązana do wydawania po 300 porcji dziennie ciepłej strawy.

BIBLJOTEKA T. S. L.

Kołu T. S. L. im. Jeża zezwolono na urządzenie bibljoteki w szkole żeńskiej im. Konopnickiej.

KARY MAGISTRACKIE.

Ukarano jedną osobę grzywną w kwocie 50 zł. za niedopełnienie warunków konsensu na zamieszkanie realności.

43 osoby ukarano grzywnami od 10 do 50 zł. za przekroczenia przepisów o czystości w realnościach, zaś 27 osób grzywnami od 5 do 15 zł. za używanie niecechowanych odważników w obrocie handlowym.

NOWY OBYWATEL MIASTA.

Jedną osobę przyjęto do Związku gminy m. Lwowa.

KONCESJE.

Wydano konsens na urządzenie i uruchomienie wytwórni świec, brylantyny, pudru i tym podobnych kosmetyków przy ul. Panieńskiej l. 6.

Załatwiono odmownie podanie o koncesję na drukarnię. Udzielono 2 koncesje na podawanie kawy, herbaty itp. Wydano koncesję na instalacje gazowo - wodociągowe.

Osunięcie się ziemi zniszczyło kilka wsi.

(Telefonemat własny „Gazety Por.").

Pogranicze sow., 10. stycznia.

Z Andżarji (na Kaukazie) donoszą **o usunięciu się olbrzymiego masywu górskiego.** W czasie tej katastrofy **zasypano szereg okolicznych wsi.** Spustoszenia są ogromne. Mieszkańcy przeważnie uratowali się ucieczką, natomiast **bydło zginęło.** Usuwana góra zasypała **wszystkie rzeki** w tym obwodzie. Wszczęto energiczną akcję ratunkową.

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 11. I. 1928.

HENRYK B. KRANZ.

Masażystka.

Elegancka restauracja w centrum miasta. Adwokat i jego żona wchodzą. Żona adwokata właściwie i jej mąż, ona bowiem idzie pierwsza. Zawsze interesująca kobieta lat trzydziestu kilku. On niekoniecznie szczupły czterdziestopięcioletni jegomość. Jego blond wąsy są w kącikach ust z rezygnacją w dół spuszczone.

ON (z trwożnym wyrazem na kurczowo ściągniętej twarzy ogląda się po sali, szukając odpowiedniego miejsca; pokornie): Może tam, przy lustrze kochanie?

ONA: (nie dając odpowiedzi, szuka oczami miejsca na swoją rękę).

ON (pokornie): Może tam, w takim razie — obok tego pana z brodą?

ONA: Obrzuca go pogardliwym spojrzeniem.

ON (niepewnie): Może, kochanie, wolałabyś stolik przy oknie?

ONA: (krótko, odmownie): Przeciąg!

ON (zmieszany, nieśmiało): Ależ... wczoraj... tam siedzieliśmy przecież...

ONA (podnosi brwi wysoko; przeciągając): Wczo-raj...!

ON: W takim razie proponowałbym... tam chyba... w drugim rzędzie...

ONA nie słuchając już, przechodzi przez środek sali i zajmuje miejsce przy stoliku obok lustra.

ON (idzie w ślad za nią pospiesznie): To moja pierwsza propozycja, ten stół...

ONA (przerywa mu): Jestem szalenie głodna!

ON (bierze kartę z jadłopisem): Może — najpierw — rybę?

ONA nie odpowiadając, bierze również kartę do ręki.

ON: Jaja po rosyjsku chętnie wszakże jadasz?

ONA (do kelnera, który stoi obok z przechyloną w bok głową): Proszę mi naprzód podać mózg z jajami.

ON (z pośpiechem): Ja również proszę o mózg z jajami. (Kelner odchodzi).

ON: Możebyś się czegoś napiła?

ONA (marszczy usta, niby się namyślając; milczy. Po chwili rozgląda się po sali): Napić się...? Dajmy na to...

ON (bardzo czule): Lekkiego wina może?

ONA (widzi wysmukłego, młodego człowieka z czarnemi, jak węgiel oczami, wchodzącego do sali; z namysłem) Włoch...?

ON (skwapliwie): Albo piwa...

ONA (patrząc, że młody człowiek zajął miejsce zbyt daleko): Jak mówisz? (Rozgląda się z roztargnieniem po sali).

ON (nieśmiało): Jesteś nie w humorze dzisiaj. Jeżeli ja w czemkolwiek..

ONA (gniewnie): Ach, Boże! (szyderczo): Zbyt jesteś uprzejmy!

ON (obrażony): O, proszę cię!

Kelner się zjawia. Jedzą.

ONA (po pauzie, niedbale): W niedzielę pojedziemy na Semmering.

ON (z rezygnacją): Jak chcesz, kochanie!

(Jedzą w dalszym ciągu. W drzwiach staje elegancka, młoda blondyna w żółtej sukni. Ogląda się, szukając miejsca. Podchodzi do stolika w bliskości adwokata i jego żony. Siada. Ze swego miejsca może adwokatowi patrzeć prosto w oczy, co też i czyni).

ONA (zauważyła to oczywiście. Niespokojnie): Znasz ją?

ON (zdziwiony): Kogo?

ONA (widząc, że żółta dama bez przerwy jej mężowi się przygląda, pragnie odwrócić jego uwagę): Nie pijesz dziś piwa?

ON (zdumiony) Co mówisz?

ONA (łagodnie): Mówiłam, że nie pijesz dziś piwa.

ON (ciepło): Zauważyłaś to, doprawdy? (Spostrzega spojrzenie żółtej damy, lecz natychmiast wzrok od niej odwraca. Do kelnera) Jedno piwo proszę!

ONA (skwapliwie i tkliwie): Duże!

ON (zdziwiony): Oh!

ONA (uprzejmie): No, od czasu do czasu pozwalam ci ostatecznie!

(Pauza. Oboje studjują kartę. Żółta dama patrzy na adwokata z uśmiechem Kelner się zjawia).

ONA: Możebyś kazał sobie podać kotlet wieprzowy?

ON: Doktór mi zabronił przecież...

ONA (czule): Ale tak chętnie go jadasz! Dlaczego nie masz sobie czasami zrobić tej przyjemności...

ON (zmieszany): A ty...?

ONA: Ja to samo, co i ty kochanie!

(Kelner odchodzi).

ONA (po chwili): Ty...?

ON (zaczynając się domyślać): Co takiego...?

ONA: Kokietujesz już ją...?

ON: Ja...?

ONA: Naturalnie! Ślepa nie jestem!

(ON (protestuje): Ależ, proszę cię...

(Kelner przynosi danie. Jedzą. Po chwili).

ONA (patrząc na żółtą damę, tkliwie) Może chcesz sera? Albo kawy Mokka?

ON (bardzo pewny siebie, wyciąga niedbale cygaro z etui): Może później.. teraz nie. (Zapala cygaro).

ONA: Chodźmy. Ludzie mnie denerwują. Chciałabym sama być z tobą!

ON (zdumiony i zmieszany): Ależ., kochanie...!

ONA słodko się doń uśmiecha.

ON (radośnie): Naturalnie, chodźmy (Podniesionym głosem): Płacić! (Kelner z rachunkiem podchodzi. Adwokat płaci)

Wielkie i małe niedole Lwowa.

Troska o wychowanie młodzieży rzemieślniczej

to jedno z najpoważniejszych zadań gminy.

JAK SIĘ ODBYWA DOKSZTAŁCANIE TERMINATORÓW. — W TERMINIE I W SZKOLE. — KTO JEST ZA TO ODPOWIEDZIALNY?

Lwów, 11. stycznia.

() Wśród licznych korespondencyj, nadsyłanych naszej redakcji w sprawie niedomagań, panujących w rozmaitych dziedzinach życia naszego miasta, p. K. H. porusza bardzo bezwątpienia aktualną kwestję wychowania młodzieży rzemieślniczej. Ponieważ uwagi te zasługują bezwątpienia na uwzględnienie, przeto zamieszczamy je poniżej celem zainteresowania tą sprawą czynników powołanych. Oto co pisze nasz informator:

Trzy gałęzie gospodarcze, jak stwierdza historja, są podstawą wzrostu i potęgi miast — a to: **rzemiosło, przemysł i handel.** Stąd wniosek, że każda gospodarka miasta winna nie tylko **stworzyć warunki, umożliwiające rozrost tych gałęzi, ale roztoczyć równocześnie dbałość o tę część obywateli,** która oddaje się pracy w powyższych trzech gałęziach zajęć.

Dbałość magistratu ujawni się szczególnie w otoczeniu opieką **młodzieży, zajętej w rzemiośle, przemyśle i handlu.** Na specjalną uwagę zasługuje **młodzież rękodzielnicza.** Młodzież ta rekrutuje się wyłącznie ze sfer robotniczych i włościańskich. Sfery inteligenckie niechętnie oddają swe dzieci do rzemiosła nie tyle z uprzedzenia do pracy fizycznej ile ze znajomości **gorzkich warunków życia, wśród jakich żyje młodzież rzemieślnicza.**

Wiadomo, że uczeń-rzemieślnik musi pracować bardzo ciężko, a praca jego **odbywa się w warunkach często nieznośnych.** Pomijam to, że od świtu do późnej nocy pracuje, ponieważ trudno nie wymagać odeń wysiłków, prowadzących do wyszkolenia się w rzemiośle. Jednak nie można zgodzić się na sposób traktowania go przez majstra. Zazwyczaj słyszy on tylko złorzeczenia, a na plecy jego z „przyzwyczajenia" padają nielitościwe razy. Trudno zgodzić się z tem, żeby pracowity i sumienny chłopiec-uczeń miał do przespania zawsze krótkiej nocy jedynie **brudny barłóg,** w takiejże brudnej i ciemnej norze.

I dziwne! — obserwując życie terminatorów oraz stosunek do nich chlebodawcy czy kierownika firmy, spostrzega się nierzadko, że głównym motywem podobnego postępowania jest konserwatyzm.

Są to sprawy **tak poważne, że nie można nad niemi przejść do porządku dziennego.** Tymczasem u nas o tem się nie mówi, tego się nie widzi i o to się nie dba. A przecież **magistrat jest w tych sprawach kompetentny!** Może on, bądź drogą odpowiednich nakazów i rozporządzeń, bądź rewizyj, bądź uświadomienia przez odpowiednie okólniki, **wpłynąć na korporacje i cechy rzemieślnicze, by w interesie własnym i obywatelskim pomyślnie rozwiązały powyższe problemy.**

Równorzędnej, a nawet wyższej wagi od poprzednich, są **zagadnienia szkolnictwa.** Ze względu na to, iż rzemieślnicy, rekrutujący się ze sfer robotniczo-włościańskich, mają zasadniczo **niskie wykształcenie dwu do cztero, a ostatecznie pięcio-klasowe,** zaszła konieczność ich dokształcania. Przewidziało to państwo i w ustawie przemysłowej nakazało nie wcześniej egzaminować uczniów-rzemieślników, aż ukończą **4 kursa rzemieślniczej szkoły dokształcającej.**

Cechy i korporacje ustawę tę przyjęły, o czem świadczy kwestjonarjusz umowy, zawieranej między chlebodawcą względnie firmą, a terminatorem. Czytamy tam między innemi, że **chlebodawca zobowiązuje się chłopca do szkoły posyłać i dopilnować, by tenże uczęszczania nie zaniedbywał.** Przez własnoręczny podpis chlebodawcy, względnie kierownika firmy, umowa nabiera **charakteru prawnego zobowiązania.**

Zdawałoby się więc, że wszystko jest już w należytym porządku. Praktyka jednak wykazuje co innego. Ileż razy zdarza się, że chłopiec jest **w terminie rok lub dwa, a o szkole nic nie wie!** Ostatecznie, przekonując się, że nikt inny, lecz tylko on sam na tem traci, **wpisuje się ukradkiem do szkoły.** Niestety, firma lub częściej tylko kierownik warsztatu, **nie zezwala na uczęszczanie do klasy z braku... czasu.** Z dyrekcji szkoły przybywa do firmy upomnienie, nad którem firma zazwyczaj przechodzi do porządku dziennego. W końcu szkoła domaga się w magistracie **ukarania firmy za lekceważenie obowiązku szkolnego.** W rezultacie tego zachodza dwie możliwości: 1) albo **wysyła się z magistratu powtórne upomnienie,** albo 2) **nakłada się przewidzianą karę śmiesznie późno.** Są dowody, ze kiedy **dyrekcja szkoły w interesie ucznia skierowała do magistratu podobne sprawy w listopadzie, magistrat raczył ją załatwić dopiero w maju, a więc pod koniec roku szkolnego.** A ostatecznie firma **woli zapłacić kilkadziesiąt złotych kary, niż wypełnić zobowiązanie i narazić się równocześnie na stratę w warsztacie parugodzinnej, wydatnej pomocy chłopca.** Szkoda i krzywda dotknie jedynie ucznia-terminatora, bo **znów o roczny okres czasu odsuwa się od otrzymania dyplomu kwalifikacyjnego.**

Świadoma czy nieświadoma opieszałość w wykonywaniu egzekutywy w sprawie szkolnictwa dokształcającego rzemieślników, nasuwa pytania skierowane pod adresem magistratu: czy zdaje on sobie sprawę, że **szkoła dokształcająca jest niezbędną dla rzemieślników** z dwóch zasadniczych względów: 1) ponieważ rozwija ich intelekt, pozwalając **nabyć wiedzę i zastosować ją w praktyce** i 2) ponieważ tu jedynie utrwala on i rozbudza swoją świadomość obywatelską. Przez niedbalstwo o szkołę dokształcającą gmina staje się pośrednim kultywatorem nieobywatelskości i niskiego poziomu intelektualnego rzemieślników.

Podając niniejsze uwagi do publicznej wiadomości, mam nadzieję, że w obecnym okresie sanacji **zarząd miasta nie omieszka poczynić odpowiednich kroków i w tym kierunku, celem zapobieżenia niepożądanym skutkom, jakie taki stan rzeczy wywołuje teraz i wywołać może w przyszłości.**

Rekord długowieczności.

OCZYWIŚCIE W AMERYCE. — RYWAL DWÓCH ZNANYCH MATUZALEMÓW. — LICZY 139 LAT I JEST DRUKARZEM. — SĘDZIWY JANKES, DOTKNIĘTY W SWEJ AMBICJI, OGŁASZA LIST OTWARTY. — CZEMU ZAWDZIĘCZAM ZDROWIE I SPRAWNOŚĆ? — ENTUZJASTYCZNY APOSTOŁ GŁODÓWKI.

Filadelfja w styczniu.

(H). Niedawno rozpisywano się szeroko o dwóch najstarszych ludziach świata: **133-letnim Turku Zara i 137-letnim Finlandczyku Mathanie,** z widocznem zaś lekceważeniem wymieniano **125-letniego Anglika Smitha,** zamieszkałego w pobliżu Belfastu. Obecnie okazało się, iż w Ameryce, tej krainie najrozmaitszych rekordów, należy szukać także **rekordu długowieczności.**

Oto bowiem najstarszym człowiekiem świata jest 139-letni mieszkaniec Filadelfji, drukarz

Harry Drunke.

Sędziwy ten Jankes pochodzi z **Bostonu,** a jako kilkunastuletni chłopak opuścił rodzinne miasto z powodu nicsnasek rodzinnych. Osiadł w **Filadelfji,** gdzie pracował zrazu jako **pomocnik drukarski,** a potem jako **samodzielny drukarz.**

Drunke, dowiedziawszy się o tem, że Zara i Mathan uchodzą za rekordowców długowieczności, uczuł się dotknięty i zaprotestował przeciwko temu

w otwartym liście

A zarazem podał garść **ciekawych szczegółów o swojem życiu.**

Między innemi pisze Drunke: „Niejeden zapewne zapyta o przyczyny, którym zawdzięczam tak późny wiek, zdrowie i czerstwość oraz nawet znaczną **sprawność umysłową.** Oto muszę oświadczyć, że zamiast **leczyć choroby,** wolałem im **zapobiegać,** a zamiast hołdować **medycynie,** wolałem się korzyć przed **higjeną.**

Jednem z zasadniczych praw mego życia było przestrzeganie jak

największej czystości —

czystości, pojętej bardzo szeroko. Należy dbać bowiem nietylko o powłokę zewnętrzną, ale również **o wnętrze organizmu.** Racjonalna zmiana pokarmu, odpowiednio a bez przesady stosowane **głodówki,** oto główne środki realizowania czystości wewnętrznej.

W niedzielę od szeregu lat ograniczam się tylko do kilku szklanek herbaty lub lemonjady. Żołądek dzięki temu raz na tydzień zostaje poddany niejako

„głównemu porządkowaniu".

Ten prosty i napozór błahy zabieg, stosowany jednak konsekwentnie przez długie lata sprawił, iż żołądek mój działał zawsze **jak najsprawniej i jak najdoskonalej.** A ponieważ większość naszych chorób rodzi się niejako **w żołądku** — że się tak obrazowo wyrażę — więc naogół prawie **nigdy nie chorowałem.**"

Drunke dzieli się jeszcze innemi ciekawemi rezultatami swego doświadczenia, ale trudno je tutaj obszernie podawać. W każdym razie — Drunke może być dumny z tego, iż dzięki racjonalnemu trybowi życia potrafił ze swego ciała uczynić **tak świetnie i długo funkcjonującą maszynę.**

ONA (wstaje, bierze go pod ramię, tkliwie): Powinniśmy częściej za domem jadać, kochanie! Dziwnie tanio!

ON (pewny siebie, śmieje się): Naprawdę?!

(Wychodzą. Przy drzwiach ona nagle sie odwraca i mierząc dumnym wzrokiem żółtą damę, która w ślad za nimi patrzy, przytula się mocno do ramienia męża).

*

(W miesiąc potem. Adwokat stoi przy Operze i czeka na tramwaj. Młoda dama w żółtej sukni mija go. Adwokat mile zdziwiony, podchodzi do niej i zdejmuje kapelusz. Dama rzuca mu odpychające spojrzenie).

ON: Przepraszam stokrotnie za natrętność. Ale muszę złożyć pani podziękowanie. Moje najgorętsze podziękowanie!

ONA: Nie rozumiem...

ON: Przed kilku tygodniami... przypomina sobie pani...? siedzieliśmy przecież w restauracji naprzeciwko siebie... moja żona, ja... i pani!

ONA (przyglądając mu się): Ach, tak! Przypominam sobie!

ON (radośnie): Nieprawdaż?... Otóż, pani była wówczas tak uprzejmą... i raczyła zwrócić na mnie swą uwagę... Moja żona była zazdrosną...

ONA (śmiejąc się): Rozumiem...

ON: Bywaliśmy niezawsze przedtem jednakowego zdania, moja żona i ja. Od owego dnia jednak moja żona zmieniła się do niepoznania. Czyta mi każde moje życzenie z oczu!

ONA (śmiejąc się coraz serdeczniej): Patrzcie państwo! Ależ to wybornie!

ON: Pani to wszystko zawdzięczam...! Stokrotne dzięki...!

ONA (zanosząc się od śmiechu): Ależ proszę... proszę... bardzo...

ON (po chwili, zmieszany): Czy mógłbym jednak panią spytać...?

ONA (przyjaźnie): Owszem, proszę, niech pan pyta!

ON: Jeżeli pani pozwala... bo... widzi pani... pani rozumie...

ONA (wybuchając znowu serdecznym śmiechem): Chciałbyś pan wiedzieć dlaczego mu się wtedy tak badawczo i długo przyglądałam?

ON (skwapliwie i głęboko oddychając z ulgą): Tak jest! Oczywiście!

ONA (z ożywieniem): Ach, pan mi tak bardzo przypomina masażystę, który przed rokiem przez trzy tygodnie do mnie do domu przychodził. Pewnego dnia nie zjawił się wcale, jak zaś nie miałam jego adresu. (Gorąco). Był najlepszym masażystą pod słońcem! (Smutnym głosem): Przypuszczałam, że to pan nim jesteś! (Płacząc nieledwie): Przekonałam się później niestety, jak się srodze omyliłam...!

Tłum. F. M.

12-dniowa Odyssea w skrzyni.

NIEZWYKŁE PRZYGODY KUPCÓW HOLENDERSKICH. — CO OPOWIADA KAPITAN „PILSENA". — OKRĘT TONIE, A ŁODZIE ZAJĘTE. — SZCZĘŚLIWY POMYSŁ. — 12 DNI W SKRZYNI NA SŁODKĄ WODĘ.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Triest, w styczniu.

(H) Kapitan parowca **„Pilsen"**, który w tych dniach przybył do Triestu, opowiada o wzruszającym losie kilku rozbitków.

Gdy „Pilsen" opuścił **Bombaj** i znajdował się już w odległości kilku mil od portu — ujrzał ktoś z załogi jakąś

dziwną łódź,

a w niej kilku niemal **nagich mężczyzn.** Owi ludzie na widok okrętu zaczęli dawać znaki, wzywające widocznie **pomocy.**

Spuszczono zatem łódź ratunkową i niebawem zbliżono się do owej łodzi, która okazała się **wielką skrzynią na słodką wodę,** skrzynią w rodzaju tych, których zwykle używa się na okrętach. Siedziało w niej pięciu rozbitków, których wygląd budził **litość i współczucie.**

W urywanych słowach uwiadomili oni, że okręt, którym jechali, padł ofiarą rozbicia, a oni od dwunastu dni **bez wody i pożywienia** błąkają się po morzu, nie mogąc dobić do jakiegoś lądu.

Wzięto straszliwie wychudzonych i napół martwych ludzi na pokład „Pilsena". Tutaj niebawem przyszli do siebie i mogli **dokładniej opowiedzieć** o swoich

niezwykłych przeżyciach.

Wszyscy są kupcami i jechali na **holenderskim okręcie handlowym.** Okręt zdążał do

Singapore.

Ale kiedy go już stosunkowo niewielka przestrzeń dzieliła od tej wyspy angielskiej, leżącej na południowo-wschodnim krańcu półwyspu **Malakka** w nocy powstała

straszliwa burza

i okręt począł tonąć.

Nieliczne łodzie **zapełniły się szybko.** Kupcom zagrażała **niechybna śmierć.** Wówczas jeden z nich, **Hugo Refles,** wpadł na myśl, aby jako łodzi użyć **skrzyni na wodę słodką.** Dzięki temu pomysłowi zdołali się kupcy uratować. Pozbawieni jednak kompasu, nie umiejący zresztą orjentować się na morzu, **błądzili przez dwanaście dni.** Cudem prawdziwym nie zginęli z głodu i pragnienia.

Wreszcie jednak przyszło ocalenie w postaci okrętu **„Pilsen"...**

Rycina nasza przedstawia radosną chwilę, w której łódź „Pilsena" zbliża się do **nieszczęśliwej piątki,** która jednak może powiedzieć o sobie, że w **nieszczęściu posiadała przecie wielkie szczęście...**

Moskwa zalana wodą z pękniętego wodociągu

(Telefonemat własny „Gaz. Por.")

Pogranicze sow., 10. stycznia.

Z Moskwy donoszą: Niezwykła katastrofa nawiedziła stolicę. W nocy z niewyjaśnionej dotąd przyczyny **pękła główna rura zbiorników wodociągowych.** Powstał olbrzymi **wodotrysk, wysokości przeszło 25 mtr.** Wodę wylewano **mieszaną z ziemią.** W ciągu **godziny** olbrzymi obszar, od placu Smaleńskiego aż do ul. Zubowskiej, wraz z przylegającemi bocznicami, zamienił się **w głębokie jezioro.** Pod wodą znalazła się wielka ilość domów i lokali. Spustoszenia są znaczne. Z powodu silnego mrozu tory tramwajowe zalane wodą momentalnie **pokryły się grubą pokrywą lodu.** Akcja ratunkowa trwała całą noc. Na miejscu katastrofy **pozostała jama,** objętości 70 metrów kub.

—o—

Gloria Swanson drapie.

GWAŁTOWNY TEMPERAMENT PIĘKNEJ CÓRY PÓŁNOCY. — USTAWICZNE AWANTURY, KŁÓTNIE I NIESNASKI. — URODZIWA, ALE STARSZA JUŻ ARTYSTKA PRAGNIE WYSTĄPIĆ W ROLI PODLOTKA. — OPORNY REŻYSER I ZAOSTRZONE PAZNOKCIE ARTYSTKI. — EPILOG TYGRYSIEJ AFERY.

Hollywood, w styczniu.

(H) Znana artystka filmowa, **Gloria Swanson,** znana jest wśród swoich koleżanek i kolegów z usposobienia **bardzo nierównego.** Z lada powodu potrafi ta piękna Szwedka wybuchnąć

szalonym gniewem,

zwymyślać kogoś wyrazami obelżywemi, popełnić jakiś czyn zgoła niepoczytalny.

Z powodu takiej właśnie awantury **musiała** z nią niedawno zerwać kontrakt znana wytwórnia **Metro-Goldwyn-Mayer.** Oto pani Swanson, która nie jest już osobą pierwszej młodości, zapragnęła otrzymać rolę **młodej dziewczyny** w obrazie

„Gwiazda północy".

Reżyser **Smiles** oświadczył jej jednak stanowczo, iż rolę tę obejmie **Bebe Daniels.**

Piękna Szwedka dostała wówczas **istnego ataku furji.** Rzuciła się na Smilesa i podrapała mu twarz w sposób, którego nie powstydziłaby się **rozjuszona tygrysica.**

Reżyser okazał się na tyle rycerskim że nie zareagował czynnie przeciwko **niespodziewanemu atakowi artystki.** Oświadczył jednak dyrektorowi i głównemu właścicielowi wytwórni, że musi wybrać **między nim a panią Swanson.**

Dyrektor, mający już po uszy awantur, wywoływanych przez piękną Szwedkę,

zerwał z nią kontrakt.

Gloria Swanson wdrożyła przeciwko niemu proces, który budzi w Ameryce ogromną, a niezbyt dla pani Swanson miłą, sensację...

Pola Negri potrzebuje pieniędzy!

KŁOPOTY FINANSOWE SŁAWNEJ GWIAZDY FILMOWEJ. — NIE WYSTARCZĄ MILJONY, KIEDY ZWIĘKSZAJĄ SIĘ I MNOŻĄ POTRZEBY. — HISTORJA WSPANIAŁEGO A NIESKOŃCZONEGO PAŁACU.

Lwów, 10. stycznia.

(H). Sławna nasza rodaczka, **Pola Negri,** jedna z najgłośniejszych gwiazd srebrnego ekranu, znajduje się obecnie — jak o tem donoszą pisma amerykańskie — **w kłopotach finansowych.**

Jakto? — zawoła niejeden z czytelników. — Wszak piękna i utalentowana artystka zarabia wprost **bajońskie sumy;** wszak należy do **najlepiej wynagradzanych** potentatek filmu?!

Zapominamy jednak o tem **prawie psychologicznem,** że wraz z majątkiem rosną naogół także **nasze potrzeby.** Do wyjątków należą ci ludzie bogaci, którzy mimo znacznej fortuny, prowadzą żywot **skromny i umiarkowany.** Prawo to widoczne jest również w życiu Poli Negri. Lubuje się ona **w niesłychanie wystawnym i okazałym trybie życia,** sypie dolarami na prawo i lewo i wskutek tego nawet jej miljonowe dochody okazują się często **niewystarczające.**

Przed kilku miesiącami rozpoczęła budowę

wspaniałego pałacu stylowego

w Hollywood. Obecnie jednak budowa musiała zostać przerwana z powodu **braku dalszych funduszów.**

Pola jest z tego powodu **bardzo zmartwiona.** Czy wielu ludzi będzie jej z tego powodu współczuwać — nie wiemy...

Dyplomata, który fez swój łata.

ORYGINALNY INCYDENT W CZASIE PRZYJĘCIA U PREZ. DOUMERGUE.

Paryż, w styczniu.

(e) Pisma francuskie podają zabawną anegdotę, opartą na prawdziwem zdarzeniu:

Otóż przed jakimś czasem prezydent republiki francuskiej p. **Doumergue** przyjmował na uroczystej audjencji nowego posła jednego z państw wschodnich.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających poseł zaproszony został przez prezydenta na pogawędkę do przyległego saloniku. Siedli obaj naprzeciw siebie, poczem p. Doumergue poczęstował gościa papierosem. Traf zdarzył, że tlejąca zapałka wypadła z rąk prezydenta i upadła **na jedwabny fez,** który poseł trzymał na kolanach, przyczem wypaliła się **mała dziurka w egzotycznem nakryciu głowy** cudzoziemskiego ministra.

P. Doumergue bardzo skonfudowany chciał kazać swemu kamerdynerowi, żeby fez natychmiast zreperować, ale gość prosił prezydenta, żeby się nie kłopotał, gdyż **ma przy sobie wszystkie potrzebne do naprawy fezu przyrządy.** Przy tych słowach wyjął z kieszeni pudełeczko, zawierające nożyczki, igły i nici i zabrał się do cerowania.

Dyplomata mówił przytem do zdumionego prezydenta:

— **Szalenie lubię szyć i cerować!** Zawsze sam szyję i reperuję swoje koszule i kalesony. Powiem panu nawet więcej — ja nikomu nie pozwalam brać się do reperacji pończoch mojej żony i córek, **sam ceruję pończochy całej rodziny!...**

Oryginalny ten debjut nowego dyplomaty wzbudził — skoro się o nim wieść rozeszła — wielką wesołość wśród jego kolegów, ale p. Doumergue oświadczył, że wysoko cenić należy pracowitość i oszczędność u człowieka, reprezentującego całe państwo, zapewne również oszczędne i zapobiegawcze.

—o—

Hearst zarzuca senatorom przekupstwo.

N. Jork w styczniu.

(+) Stany Zj. mają znowu swoją aferę polityczną. Amerykański „król prasy" Hearst w dziennikach swoich zarzucił czterem senatorom, **iż dali się rządowi meksykańskiemu przekupić kosztem 1,215.000 dolarów** w zamian za popieranie polityki Calesa w senacie Stanów Zj.

Są to mb. najwybitniejsi członkowie senatu: **Borah, La Follette, Hoflin i Norris.** Zarzuty zbadała specjalna komisja senatu, a przejrzawszy dostarczony przez Hearsta materjał, **uznała je za bezpodstawne.** Wobec tego Hearst w prasie zarzuty swe **odwołał.** Mimoto sen. Norris wystosował doń list otwarty, w którym nazywa go „człowiekiem nieuczciwym i pozbawionym honoru, dla swych finansowych korzyści gotowym narazić kraj na wojnę z sąsiadem."

Potężny król prasy przełknął tę gorzką pigułkę bez słowa odpowiedzi.

Minjatura Stanów Zj. na wystawie.

N. Jork w styczniu.

(+) W r. 1933 ma się odbyć w Chicago olbrzymia wszechświatowa Wystawa. Na czele komitetu stoi Rufus Dawes, brat wiceprezydenta Stanów Zj.

Imponujące są przygotowania do tego epokowego przedsięwzięcia, czynione już teraz. Wybudowane zostaną dwa olbrzymie pola lotnicze i specjalny port na jeziorze Michigan. Budynki wystawowe staną na pięciu wyspach, wybudowanych na jeziorze. Jedna z nich będzie miała zarysy Stanów Zj. i każdy stan będzie miał swój budynek na gruncie, odpowiadającym zarysami istotnym granicom danego stanu. Powstanie w ten sposób niby mapa Stanów „en miniature".

Równocześnie miasto Chicago kosztem 250 miljonów dolarów dokona szeregu adaptacji, by jak najlepiej zaprezentować się za 5 lat. W programie jest rozszerzenie wielu ulic, wzniesienie nowych budynków, dworca kolej. etc.

KRONIKA

11 Stycznia Środa Honorat, Hyginy

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:
Środa, 11. bm. „Donna Oretta"
Czwartek, 12. bm. „Golem".

TEATR NOWOŚCI:
Środa, 11. bm. „Niech mnie djabli..."
Czwartek, 12. bm. „Niezwykły seans".

*

Teatr Wielki. „Donna Oretta", świetna komedja renesansowa Giovachina Forzano, która wyrasta na wielki sukces bież. repertuaru dramatycznego, ukaże się dziś na scenie Teatru Wielkiego, po raz 7-my. Obok p. Mazurkówny, stwarzającej świetną kreację w roli tytułowej, główne postacie komedji tworzą pp. Nosarzewska, Guttner, Szymański, Kieszczyński i in. — Jutro, we czwartek, 12. bm. po raz trzeci niezwykle oryginalna opera R. d'Alberta „Golem", z pp. Cywińską, Cygankiem i Zatheydm w partjach czołowych.

Teatr Nowości. Dziś czarująca operetka fantastyczna Reichweina „Niech mnie djabli..." z pp. Brzeską, Grabowską, Dembowskim, Kuligowskim, Sowińskim i rozśmieszającym do łez arcykomicznym Tatrzańskim. — Jutro, we czwartek powtórzona będzie głęboko nastrojowa, sensacyjna sztuka amerykańska B. Veillera „Niezwykły seans".

Najbliższą premjerą dramatyczną Miejs. Teatrów będzie świetna współczesna komedja satyryczna jednego z najwybitniejszych autorów niemieckich, Jana Bachwitza, p. t. „Tokująca Bogini". Nowość ta ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w wyborowej reprezentacji artystycznej pp. Michnowskiej, Rasińskiej (rola tytułowa), Rasińskiego, Zahielskiego i Żabczyńskiego — pod wybitnie staranną reżyserją Gustawa Rasińskiego.

*

TEATR MAŁY:
Środa 11. b. m. g. 7.30 w. „Dudek", Gość. występ A. Fertnera.
Czwartek 12. bm. 7.30 w. „Dudek", Gość. występ A. Fertnera.
Czwartek, 12. bm. o godz. 3.30 popoł. „Jasełka". Staraniem Braci Albertynów.
Piątek, 13. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dudek". Gośc. występ A. Fertnera.

Wczorajsza premjera „Dudka" przemieniła się w żywiołowy sukces śmiechu dzięki grze A. Fertnera, pełnej złotego humoru. Widownia rozbrzmiewała salwami śmiechu i oklasków. Artyści teatru Małego dostrajali się do poziomu gry znakomitego gościa warszawskiego. „Dudek" ma zapewnione powodzenie i ściągać będzie napewno tłumy publiczności, żądnej wesołego spędzenia wieczoru.

Repertuar Trupy Wileńskiej, sala Domu Narodnego, dyr. M. Mazo:
Środa, 11. bm. „To co najważniejsze"
Czwartek, 12. bm. „To co najważniejsze".
Piątek, 13. bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 14. bm., godz. 3.15 popoł.: „To co najważniejsze".
Sobota, 14. bm., godz. 8.15 wiecz.: „Melawe Malke u Wileńczyków".
Niedziela, 15. bm.: godz. 3.15 popoł.: „Skąpiec".
Niedziela, 15. bm., godz. 8.15 wiecz.: „To co najważniejsze".

*

Z Trupy Wileńskiej. U Wileńczyków dziś premjera „To co najważniejsze" Jewrejnowa, widowisko nieprzeciętnej miary, fascynującej wprost sensacyjnej treści, przetkane nizankami tak prawdziwego humoru, jak i prze... mej liryki. Dysonans między sceną i życiem, oto temat tej „dla jednych komedji, dla drugich dramatu", jak swą sztukę określił autor — protagonista współczesnej rosyjskiej twórczości dramatycznej. W przedstawieniu „To co najważniejsze" bierze udział cały zespół Wileńczyków, dla których sztuki tego rodzaju stanowią najświetniejsze pole do popisu, jak tego dowodzi dawniejsza wystawa „Tego, który po bija po twarzy" i ostatnio „Pierwszy własnej miedoli".

—o—

Koncert 3-fortepianowy z udziałem znakomitych pianistek węgierskich, sióstr Kotanyi z Budapesztu, odbędzie się w poniedziałek, 16. bm. Program tej niezmiernie interesującej produkcji obejmuje oryginalne kompozycje, oraz transpozycje na trzy fortepiany: Bacha, Mozarta, Beethovena, Gounoda, Liszta Hubaya i Berlioza. Audycja tego rodzaju, o której prasa zagraniczna z największym pisze uznaniem, odbędzie się we Lwowie po raz pierwszy.

—o—

„Niejaki p. Eddisohn wynalazł"

JAK POLSKA DOWIEDZIAŁA SIĘ PRZED 50 LATY O WYNALAZKU GRAMOFONU. — WĄTPLIWA „ROZKOSZ DLA ZAKOCHANYCH". — ÓWCZESNY SCEPTYCYZM A DZISIEJSZY ŚWIETNY ROZWÓJ GRAMOFONU.

Lwów, w tyczniu.

(e). Ciekawa jest pewna notatka w „Dzienniku Poznańskim" z przed 50 lat. W numerze z 30. grudnia 1877 r. czytamy:

„Telefon znalazł — jeśli mamy wierzyć dziennikom — bardzo niebezpiecznego rywala. Według słów gazety „Scientific American", **niejaki p. Tomasz A. Eddisohn wynalazł przyrząd,** za pomocą którego można mowę ludzką bezpośrednio po jej wygłoszeniu **utrwalać na kawałku papieru** (?) i z tego papieru w każdym czasie, choćby w najdłuższym, mowę tę sposobem automatycznym znowu wygłaszać głosem naśladującym w najdrobniejszych odcieniach pierwowzór. Wynalazca twierdzi, że fonograf zdolny jest **po 50, a nawet stu latach odtworzyć na nowo raz uchwycony głos. Co za rozkosz dla zakochanych.** Całość tego wynalazku polega na odpowiedniem przyrządzeniu **blaszek metalicznych oraz działaniu elektryczności (!).** Czy wreszcie wszystko to jest prawdą, nie wiemy, acz pismo „Scientific American" uchodzi za bardzo poważne".

Tyle mówi pierwsza notatka informacyjna o **wynalazku, który już dawno dotarł do najwięcej zapadłych zakątków świata** i stał się, że tak powiemy, **przedmiotem pierwszej potrzeby.**

„Najgłośniejszy człowiek świata", jak to stwierdziła przeprowadzona w Ameryce ankieta, był wówczas **„niejakim Tomaszem A. Eddisohnem".** Informacje co do szczegółów technicznych, mimo, że pochodziły z tak poważnego źródła, jak „Scientific American", nie były dokładne i nie wzbudziły zaufanie.

Co najciekawsze, że najwięcej korzyści z „machiny Eddisohna" **spodziewano się dla zakochanych!** Nie wiadomo, co pomysłowy kronikarz miał na myśli? Może zalecał im utrwalać w doniosłym momencie wyczekiwane **słówko „Kocham cię"** i rano wieczór, we dnie, w nocy kazać recytować je sobie zapomocą aparatu, lub też, aby w razie potrzeby — nie wiadomo tylko, czy wówczas potrzeby takie zdarzały się — mieć **silny argument pod ręką.**

Niestety proroczy kronikarz zawiódł się srogo. Korzyści, które ludzkość czerpie z wynalazku „Eddisohna", **poszły w innym kierunku.**

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Casanowa".
KINO AVENUE: „Człowiek, który milczał".
CASINO: „Troska szatana".
CHIMERA: „Biała niewolnica".
FATAMORGANA: „Noc zemsty".
KOPERNIK: „Zdrada".
LEW: „Casanowa".
MARYSIEŃKA: „Zdrada".
PAŁACE: „Królowa półświatka".
PASAŻ: „Tajemniczy Maharadża".
UCIECHA: „Władczyni Libanu".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Poniedziałek, 16. stycznia: Koncert na 3 fortepiany. Wykonawczynie: Siostry Kotanyi (Budapeszt). 695-5

—o—

Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. przypomina swym członkom, że dalszy ciąg walnego zgromadzenia odbędzie się 15. bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Grodeckiej 69. I. p. Karty głosowania i wstępu wydaje sekretarjat Związku.

Ewidencja „Orląt" podaje do wiadomości na liczne zapytania i listy, że we wszystkich sprawach związanych z przyznawaniem i nadawaniem dyplomów i odznak zwracać się należy pod adresem: Ewidencja „Orląt", Lwów, ul. Koralnicka 4., parter prawy, telefon 33—13. od 9 do 1 i od 4 do 7.

Ostrzeżenie. Zarząd Legji Inwalidów W. P. we Lwowie czuje się zmuszonym ostrzec P. T. Publiczność i wszelkie Instytucje przed niejakim Henrykiem Mazurkiewiczem, który podszywa się pod firmę Legji Inwalidów W. P., nie mając z nią nic wspólnego.

Kurs anatomji artystycznej zostaje otwarty z dniem 16. bm. w Szkole Przemysłowej przy ul. Snopkowskiej. Wykłady i rysunki odbywać się będą w środy i soboty od 6 do 9 wiecz. Kurs trwać będzie do końca kwietnia. Nauka prowadzona będzie na modelach żywych. plastycznie, w dostosowaniu do potrzeb artystycznych. Wykłady objął prof. Nalborczyk, rysunki prof. Olpiński. Opłata wynosi 100 zł. Raty możliwe po porozumieniu się z kierownictwem kursu. Zgłoszenia codziennie od 11 do 12 w Szkole Przemysłowej, gabinet nr. 63. II. p.

Zarząd Powsz. Wykładów Uniw. i Politechnicznych rozpoczyna nową serję wykładów, które odbywać się będą od 11. do 25. bm. Pierwszy wykład wygłosi prof. dr. Jan Zubrzycki pt. „Najstarsze kościoły w Polsce". Cz. I. z przeźroczami, w środę 11. bm. o 7 wiecz. w sali Kopernika (Uniw. ul. Marszałkowska 1.) Bilety w lokalu zarządu od 6, I. p.

Komitet obywatelski obrony 8-letniego gimnazjum odbędzie posiedzenie we wtorek 10. bm. o 7 wieczorem, w sali Unji lubelskiej Uniw. we Lwowie (gmach Rosejmowy).

Zebranie towarzyskie Klubu Polsko-Czeskosłowackiego odbędzie się w środę 11. bm. o 8 wiecz. w restauracji hotelu Europejskiego, pl. Marjacki. P. kustosz Wisłocki wypowie referat pt. „Słowianofilstwo Jerzego Lubomirskiego". Goście mile widziani.

Apel do palących. Zarząd Legji Inwalidów W. P. we Lwowie apeluje do palących, by zechcieli przy zakupach wyrobów tytoniowych pamiętać o inwalidach polskich. Istnieje we Lwowie kilkadziesiąt inwalidzkich kiosków tytoniowych, sprawnie funkcjonujących i zawsze zaopatrzonych we wszelkie wyroby monopolu. Niech czują inwalidzi, że popiera ich społeczeństwo i przez to odwdzięcza się za ich ofiarną krew i zrujnowane życie.

„Krowoderskie Zuchy", doskonały wodewil Turskiego, który onegdaj został wystawiony przy szczelnie wypełnionej widowni, powtórzony będzie w niedzielę 15. bm., na scenie „Gwiazdy" (Franciszkańska 7.). Początek o godz. 7 wieczór. Bilety wcześniej: cukiernia Fr. Pitołaja, Łyczaków 11.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj Romana Krywego za kradzież futra na szkodę Stan. Nowaczewskiego, zam. w Strychańcu pow. Brzeżany.

(—) **Włamania i kradzieże.** Paulina Lapterowa, zam. Wolność 8., doniosła policji, że nieznany sprawca dostał się do jej mieszkania i skradł dwa futra łącznej wartości 7.000 zł. — Na szkodę Józefa Lachowskiego, zam. Bilińskich 12. skradziono wczoraj z mieszkania 440 zł. oraz bjżuterję wartości 220 zł. — Do mieszkania Juljusza Handy, zam. przy ul. Chmielowskiego 8. dokonano wczoraj włamania i skradziono biżuterję wart. 800 zł.

—o—

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".

—o—

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do **Administracji, dla staruszki kaleki.**

—o—

Z kraju.

Odkopanie chaty łużyckiej. W Dobczynie (Wielkopolska) odkopano przypadkowo przedhistoryczną chatę łużycką, w której pozostała podłoga i słupy narożne. W chacie znaleziono naczynia glinianne, siekiery itd. Wykopaliska przekazano Muzeum wielkopolskiemu.

Ze świata.

Dom Darwina własnością narodu angielskiego. Niedawno ukończono rokowania o nabycie na własność narodu angielskiego starego domu w Kent, stanowiącego kiedyś własność wielkiego uczonego, Karola Darwina. Dom nabył w swoim czasie za 15 tys. fl. szt. chirurg londyński dr. Browne. Dom Darwina oddany będzie pod opiekę Tow. opieki nad zabytkami.

Niemcy otwarli szkołę kolonizacyjną. W Behle, okręgu Noteci, otwarto ewangelicką wyższą uczelnię ludową na kresach im. Breneckenhoffa, b. kolonizatora cesarza Fryderyka II. Zadaniem uczelni ma być popieranie niemieckiej kolonizacji i kultury na kresach wschodnich Niemiec.

Ofiary mgły na dworcu kolej. Wczoraj na stacji Rokoczegi koło Budapesztu publiczność czekała na przybycie pociągów z 2 przeciwnych stron. Pewna urzędniczka przekroczyła tor, by podejść do pociągu, który miał nadejść. Naczelnik stacji widząc grożące jej niebezpieczeństwo, gdyż panowała gęsta mgła, podążył za nią. W tej chwili nadszedł pociąg. Urzędniczka i naczelnik stacji zostali przejechani i ponieśli śmierć.

—o—

Życie karnawału.

Bal urzędników banków lwowskich pod protektoratem prezydjum Małopolskiego Związku Banków w Polsce dr. Szarskiego, dyr. dr. Boziewicza i dr. Garskiego, jak i pp. Zgórskiego dyr. Banku Polskiego, Bizańskiego dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego i Chodorowskiego dyr. Państwowego Banku Rolnego odbędzie się w tym roku w sobotę 14. bm. Świetna zabawa przy orkiestrach Kordika i wojskowej, wśród doborowej publiczności ze sfer finansowo-handlowo-przemysłowych, przedstawicieli władz i chętnej do zabaw i tańców licznej młodzieży budzi wielkie zainteresowanie. Zaproszenia wydaje Komitet w Kasynie Literackiem od 9. bm. w godzinach od 5—7 wieczorem, zaś w dzień balu od 10 rana, aż do późnej nocy.

Artyści Teatru Małego przypominają o tradycyjnej reducie, która odbędzie się w sobotę, dnia 21. bm. w salach Hotelu Krakowskiego.

Bal na „Rodzinę Sierocą", który odbędzie się pod protektoratem Pani Wojewodziny hr. Dunin Borkowskiej i Pana Generała Władysława Sikorskiego w sali Kasyna Oficerskiego w sobotę 14. stycznia, budzi już teraz powszechne zainteresowanie. Protektorka oraz liczny Komitet Pań nie szczędzą trudu, aby bal ten wypadł wspaniale i przewyższył jeszcze świetną tradycję, jaką wyrobiły sobie już bale, urządzane w latach poprzednich na ten cel.

—o—

Zmarli, których wspominać będziemy w ciągu roku 1928.

10. BM. 150 LECIE ZGONU LINNEUSZA. — ROCZNICA URODZIN DAVY'EGO, GAY-LUSSACA, TAINE'A, IBSENA, TOŁSTOJA I VERNE'A, ZGONÓW MOMMSENA, DURERA, WOLTERA I SCHUBERTA.

Lwów, 10. stycznia.

(el) Rok, który rozpoczęliśmy da nam możność uczcić wspomnieniami **szereg wybitnych osobistości,** których rocznica narodzin lub zgonów właśnie w tym roku przypadają.

Z pośród wielkich pionierów wiedzy wymienić godzi się:

Przed 200 laty, 27. października 1728, urodził się

James Cook;

ludzkość zawdzięcza mu odkrycie Australji i zbadanie Oceanu Spokojnego. W czasie ostatniej ze swych trzech wielkich podróży dokoła świata został (w r. 1779) **zamordowany przez dzikusów na wyspach hawajskich.**

Przed 150 laty **10. stycznia 1778,** zmarł w swej szwedzkiej ojczyźnie znakomity przyrodnik

Karol Linneusz,

twórca nowoczesnej botaniki.

W tym samym roku, 2. lipca zamknął oczy obywatel Genewy, **Jean Jacques Rousseau;** w swych przełomowych filozoficzno-pedagogicznych dziełach położył fundamenta, na których oparły się potem idee Wielkiej Rewolucji.

Rok śmierci obu tych wielkich mężów jest rokiem urodzenia dwóch

znakomitych uczonych:

Anglika sir **Humphry Davy'ego,** słynnego przyrodnika, któremu udało się odkryć szereg związków alkalicznych i Francuza **Ludwika Gay-Lussaca,** którego nazwisko unieśmiertelnione zostało przez odkrycie prawa o prężności gazów.

W tym samym roku (28. września) urodził się w Magdeburgu filozof **Fryderyk A. Lange,** który pierwszy w systemat naukowy ułożył materjalistyczny pogląd na świat.

Dzieckiem roku 1828 jest słynny francuski historyk

Hipolit Taine

(ur. 21. kwietnia), którego „Origines de la France contemporaine" należą do klasycznych dzieł nowoczesnego dziejopisarstwa.

Drugi wybitny historyk **Teodor Mommsen,** zmarł przed 25 laty (1. listopada 1903); był to **wielki wróg naszego narodu.** Jako badacz dziejów starożytnego Rzymu, zalicza się do wybitnych postaci nowoczesnej nauki historycznej.

Z pośród znanych postaci z dziedziny

sztuki i literatury

wielu w b. roku będzie wspominanych z racji przypadających rocznic.

I tak 6. kwietnia przypada 400 rocznica śmierci wielkiego mistrza rysunku Norymbergczyka **Albrechta Dürera.** Przed 150 laty zmarł wielki artysta i filozof francuski **Voltaire.** Przed 125 laty zmarli dwaj wybitni poeci niemieccy: **Fryderyk Klopstock** (14. marca 1803) i **Jan Herder** (18. grudnia 1803) wskrzesiciel idei humanistycznych.

Sto lat temu zmarł (19. listopada 1828) mistrz tonów, **Franciszek Schubert.** W tymże roku (16. kwietnia) zakończył życie wielki malarz **Francisko Goya.**

Trzej wybitni pisarze urodzili się

przed stu laty,

20. marca 1828 wielki dramatyk skandynawski **Henryk Ibsen,** autor „Upiorów" i wielu utworów, które pod koniec ubiegłego stulecia tak potężny wpływ na generacje ówczesną wywarły. 9. września urodził się mędrzec z Jasnej Polany, hrabia **Lew Tołstoj,** jeden z wielkich mistrzów prozy. Wolno obok tych dwóch gigantów dramatu i powieści postawić trzeciego, urodzonego w r. 1828,

Juljusza Verne,

człowieka **o najbujniejszej w XIX stuleciu wyobraźni.**

Oto — niekompletna — lista postaci ze świata nauki, sztuki i literatury.

Pozatem zaznaczyć trzeba, że jeden z największych dobrodziei ludzkości, twórca Czerwonego Krzyża **Henryk Dunant,** jest dzieckiem r. 1828, że 50 lat mija od śmierci jednego z najwybitniejszych papieży nowszych czasów, **Piusa IX.** (zmarł 7. lutego) i że 30 lat upływa (30. lipca), gdy twórca Rzeszy niemieckiej, **Otton książę Bismark,** zamknął oczy; zdawało mu się, że stwarza dla Hohenzollernów dzieło nieśmiertelne, a w 20 lat po jego zgonie runęła bezpowrotnie ich potęga.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 11. stycznia 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Odczyt p. t. „Psychotechnika i szkoła". 17.45 Program dla dzieci 20.30 Program wspólny stacji warszawskiej i katowickiej. 2.00—22.30 Komunikaty.

Kraków (566) 18.15 Koncert fortepianowy, pośw. utworom Chopina (R. Mincewski) 20.30 Koncert kompozytorski Mieczysława i Adama Sołtysów. (Chór męski, soliści)

Katowice (422) **Wilno** (435) 20.30 Transmisja koncertu wspólnego.

Poznań (344) 20.30 Koncert kameralny. 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 20.20 „Eckermann" sztuka w 4 aktach E. Lissauera.

Królewiec (329) 20.15 Wieczór ku uczczeniu W. Buscha. 22.30 Dancing.

Praga (349) 19.00 „Fiancaille de Penelope" melodramat Finicha.

Lipsk (366) 20.15 „Zaręczyny Betty" komedja w 3 aktach Lenza.

Stuttgart (380) 20.00 Transm. z Frankfurtu „Das Weit gericht" komedja Weitzmanna.

Hamburg (394) 20.00 „Cyrulik z Bagdadu" opera kom. w 2 aktach Corneliusa. 22.30 Dancing.

Berlin (484) 20.30 Rewja szlagierów Falla. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.30 „Aro Teelisch" komedja w 3 aktach K. Slobody. 22.30 Muzyka lekka.

Zurych (588) 20.00 „Oświadczyny" sztuka Czechowa. 21.00 Tańce słowiańskie i węgierskie.

Czwartek, 12. stycznia 1928.

Warszawa (1111) 12.30 Transm. z Filharmonji koncertu dla młodzieży szkolnej. (Polska pieśń ludowa oraz polska i obca muzyka taneczna). 17.45 Audycja literacka („Betlejem Ostrobramskie" F. Łopalewskiego misterjum w wyk. zespołu Reduty. Transm z Wilna). 20.30 Muzyka lekka w wyk. orkiestry dętej. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) **Katowice** (422) **Wilno** (435) **Kraków** (566) 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30 Muzyka taneczna.

Medjolan (316) 21.00 „Pajace" opera Leoncavalla (Transm. z teatru). 23.00 Jazzband.

Wrocław (322) **Królewiec** (329) **Hamburg** (394) **Berlin** (484) 20.00 Transmisja koncertu chóru rosyjskiego z Filharmonji w Berlinie (Czajkowski, Rachmaninow, Jakowiew). 22.30 Muzyka taneczna.

Praga (349) 19.30 Koncert filharmonji czeskiej pośw. muzyce rosyjskiej.

Stuttgart (380) 20.00 Koncert (Pieśni fort.). 21.30 Pieśni R. Straussa wykona Irena Eden. 22.30 Muzyka taneczna.

Rzym (449) 20.40 „Taniec libeli" operetka Lehara.

Langenberg (468) 20.00 Transm. z sali koncertowej (Haendel, Mozart, Bruckner). 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 19.30 „Trubadur" opera w 4 aktach Verdiego (Transm. z opery państw.).

Monachjum (535) 21.15 Wieczór Pucciniego.

Straszne samobójstwo ofiary nędznika.

NIEWINNIE OSKARŻONA PRZEZ MŚCIWEGO CHLEBODAWCĘ, SŁUŻĄCA W WIĘZIENIU ODEBRAŁA SOBIE ŻYCIE.

Berlin, w styczniu.

(e) Pisma niemieckie donoszą o wstrząsającym wypadku w Graslitz. Ofiarą padła zamknięta w więzieniu młoda służąca, **Anna Hamm.**

Aresztowanie to spowodował jej chlebodawca, **oskarżając ją o podpalenie.** Mimo, iż nie dostarczył on żadnych ważkich dowodów i mimo, iż zaprzeczała ona gorąco tłumacząc, że oskarżenie jest ze strony jej pana aktem zemsty za to, iż **nie chciała zostać jego kochanką,** przetrzymano ją w więzieniu i nie zakończono dochodzenia śledczego.

Nieszczęśliwa odmawiała pożywienia i zachowywała się jak niespełna rozumu. Dnia pewnego kobieta, która siedziała razem z nią w celi usłyszała nagle szmer, podobny **do plusku wody.** Gdy się odwróciła spostrzegła swą towarzyszkę już konającą **w wielkiej kałuży krwi.** W szyi jej tkwił zatopiony po sam trzonek ostry nóż, zdobyty w niewyjaśniony dotychczas sposób. Nieszczęsna zadała sobie kilka tak głębokich pchnięć, iż przecięły one szyję i tchawicę i nie wydała przytem **najlżejszego jęku.**

Ironja losu chciała, iż w chwilę po tym wypadku kancelarja więzienna otrzymała z prokuratury rozkaz **natychmiastowego zwolnienia** ofiary ludzkiej podłości dla braku dowodów winy.

Pucobut i sznur pereł.

ROMANTYCZNA HISTORJA. — W JAKI SPOSÓB BIEDNY GREK STAŁ SIĘ WŁAŚCICIELEM 20 TYSIĘCY DOLARÓW. — ZAWISTNI LUDZIE I SPRAWIEDLIWY SĘDZIA.

Chicago, w styczniu.

(H) Chicago jest miastem, w którem jeszcze mogą się zdarzać **rzeczy romantyczne.** I tak pewien **grecki pucobut** znalazł niedawno w kupie śmieci, mieszczącej się w pobliżu dworca kolejowego,

sznur pereł.

Grek nie miał pojęcia o wartości znalezionego przedmiotu. Przypuszczając, że ma przed sobą **udatny fabrykat,** udał się do pobliskiego jubilera, proponując mu kupno pereł **za dwa dolary.**

Oczywista jubiler natychmiast stwierdził wysoką wartość pereł i **uwiadomił o tem policję.** Wszelkie poszukiwania za właścicielką tych pięknych klejnotów, ocenianych **na 25 tysięcy dolarów,** spełzły na niczem.

Wobec tego perły przypadły w udziale biednemu pucobutowi, który w ten sposób stał się dzięki szczęśliwemu przypadkowi **posiadaczem pokaźnej sumki.** Co prawda — ludzie zawistni pozazdrościli mu tego sukcesu życiowego, tego **uśmiechu szczęścia,** oświadczając, że perły dostały się Grekowi **bezprawnie,** ponieważ nie ogłosił o tem w gazetach.

Sprawa znalazła się przed sądem, który przyznał perły **szczęśliwemu pucobutowi.**

Ze sportu.

TERMINARZ NARCIARSKI ULEGŁ ZMIANIE!

Lwów, 11. stycznia.

Komisja Sportowa Polskiego Związku Narciarskiego z powodu zmiany warunków atmosferycznych, oraz niewykończenia ostatecznych robót na skoczni w Krynicy zmieniła terminarz zawodów w miesiącu styczniu z uwagi na przygotowania olimpijskie, który przedstawia się następująco:

14. I. zawody w biegu 18 km. w Zakopanem, oraz **15. I.** konkurs skoków na Krokwi urządza K. S. „Wisła". Zawody te są zawodami eliminacyjnemi i bierze w nich udział cała grupa olimpijska.

21. I. Mistrzostwa Zakopanego bieg 18 km. i **22. I.** Mistrzostwa Zakopanego skoki na Krokwi urządza S. N. P. T. T. Zawody powyższe są zawodami eliminacyjnemi i bierze w nich udział cała grupa olimpijska. W drugim dniu zawodów odbędzie się jubileusz 20-lecia Sekcji narciarskiej PTT.

28. I. Mistrzostwa Krynicy, bieg 18 km. i **29. I.** Mistrzostwa Krynicy skoki, urządza Sekcja Narciarska „Beskid" w Krynicy. Zawody powyższe są zawodami kwalifikacyjnemi i weźmie w nich udział cała grupa olimpijska.

28. I. zawody junjorów w Zakopanem, bieg i **29. I.** zawody junjorów w Zakopanem urządza S. N. „Strzelec".

1. II. Mistrzostwa Lwowa, bieg i **2. II.** Mistrzostwa Lwowa, skoki urządza sekcja narciarska Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie wspólnie z Karpackiem Towarzystwem Narciarzy. W zawodach powyższych weźmie udział część zawodników grupy olimpijskiej. Po zawodach o mistrzostwo Lwowa nastąpi wyjazd drużyny polskiej na Igrzyska Olimpjady.

—o—

NA NARTACH WZDŁUŻ KARPAT.

Raid narciarski członków A. Z. S.

Lwów. W dniu 9. stycznia rajdziści dotarli do Sławska, dokąd zjechali specjalnie w celu zabrania potrzebnych im w drodze drobiazgów, oraz zaopatrzenia się w fundusze na dalszą podróż. Obecnie dążą do Sianek, gdzie też prosili znajomych o napisanie im parę słów pod adresem Szpam Marjan, Sianki, poste-restante.

Życie gospodarcze.

ZA ADRES TELEGRAF. PŁACIĆ NALEŻY Z GÓRY.

Lwów, 11. stycznia.

Okr. Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie oznajmia:

Według postanowień nowej taryfy telegraficznej **należytość za skrócony adres telegraficzny w kwocie 40 zł. rocznie** winna być wpłaconą w przynależnym urzędzie pocztowo-telegraficznym w całości z góry za cały rok.

Do postanowień tych winni interesenci **ściśle się zastosować,** albowiem w przeciwnym razie stacje telegraficzne, nie wciągnąwszy odnośnych adresów do rejestru skróconych wzgl. omówionych adresów telegraficznych byłyby zniewolone telegramy nadchodzące pod skróconym adresem **traktować jako niedoręczalne.**

—o—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 10. stycznia.

Na Giełdzie wielkie obroty w życie w ramach dotychczasowych notowań oraz w owsie po cenach wyższych.

Ogólny obrót 200 ton.

Zainteresowanie dla ziemniaków przemysłowych.

Tendencja nadal zwyżkowa, usposobienie ożywione.

KURSA ZBOŻOWE.

Lwów, 10. stycznia.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 47.75—48.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 45.75—46.75, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38.50—39.50, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 40.00—41.00, Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 35.75—36.75, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 33.50—34.50, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32.25—33.25, Kukurudza rumuńska 34.50—35.50, Ziemniaki przemysłowe 5.50—6.00, Fasola biała 40.00—50.00, Fasola kolorowa 40.00—45.00, Fasola krasa 50.00—55.00, Groch 1/2 Victoria 55.00—60.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 33.00—34.00 Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 30.00—31.00 Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 37.00—38.00, Len 68.00—71.00. Łubin niebieski 21.75—22.75, Rzepak ozimy ex 1927 68.00—71.00, Mąka pszenna 40 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 83.00—84.00, Mąka pszenna 50 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 75.50—76.00, Mąka żytnia 65 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 59.00—30.00. Grysik kukurudziany 49.00—50.00, Mąka kukurudziana 31.60—35.00, Otręby żytnie netto bez worka 24.75—25.25, Otręby pszenne netto bez worka 24.75—25.25, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 71.00—73.00, Kasza jaglana 71.25—75.25, Kasza jęczmienna 56.50—57.50, Pęcak 54.00—55.00, Proso krajowe 42.00—44.00, Makuchy lniane 49.00—50.50, Koniczyna czerwona krajowa naturalna 230.00—260.00, Mak niebieski 100.00—120.00, Mak siwy 85.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. stycznia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 133, Bank Handlowy 123, Bank Polski 164.50, Bank Zachodni 34.75, Bank Zw. Sp. Zar. 96.75, Siła i światło 95, Gosławice 79, Warsz. cukier 82, Wysoka 143, Węgiel 109, Nobel 44, Lilpop Rau 43.25, Modrzejów 47.75, Ostrowice 85, Rudzki 53, Starachowice 68.25, Borkowski 19.

Warszawa, 10. stycznia. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 8.86, Belgja 124.04, Holandja 358.35, Londyn 43.34, N. Jork 8.88, Paryż 34.95, Praga 26.35, Szwajcarja 171.32, Wiedeń 125.44, Włochy 47.05 i pół 5 proc. pożyczka konw. 66.50, poż. kol. konw. 61.10, pożyczka kolejowa 101.75, dolarówka 62.75, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 93. 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 93.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 10. stycznia. (Tel. G. P.) Bank Polski 164, Bank Pow. Kred. 27, Bank Zw. Sp. Zar. 93, Pharma 7.50, Zieleniewski 17.80, Trzebinia 0.63, Azot 7.80, Siersza 14.20, Kolej Kocmyrzów 2.50, Krakus 0.34, Chybie 6.15, Piasecki 16.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 10. stycznia. (Tel. G. P.) Paryż 20.30 i ćwierć, Londyn 25.29 i ćwierć, N. Jork 5.19.05, Belgja 72.40, Włochy 27.44 i pół, Hiszpanja 89.35, Holandja 209.15, Berlin 123.57 i pół, Wiedeń 73.22 i pół, Sztokholm 139.65, Oslo 137.95, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.74, Praga 15.38, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.72 i pół, Białogród 9.14, Ateny 6.87 i pół, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 221 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 10. stycznia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.25, Belgrad 12.46 7/8, Berlin 168.50, Bruksela 98.73, Budapeszt 123.81, Bukareszt 4.37, Kopenhaga 189.55, Londyn 34.51 i ćwierć, Madryt 121.85, Mediolan 37.44 i ćwierć, N. Jork 707.65, Oslo 188.15, Paryż 27.80 i pół, Praga 20.96 7/8, Sofja 5.09 5/8, Sztokholm 190.40, Warszawa 79.62, Zurych 136.37, Amerykańskie 704.40, Niemieckie 168.25, Francuskie 27.94, Jugosłowiańskie 12.39, Czeskie 20.92, Węgierskie 123.74, Szwajcarskie 136.05, Renta majowa 0.73, Renta lutowa 0.72, Renta koronowa 0.54, Dunaj S. Adria 86.75, Tureckie 47.50, Bank Małopolski 0.13, Bodenkredit 126.25, Kreditanstalt 65, Hipoteczny 79, Kompas 1.02, Landerbank 24.60, Merkury 27.75, Kolej półn. 1137, Živnostenska 113.60, Austr. kol. państw. 28.25, Czerniowce 61.50, Kolej południowa 13.40, Alpiny 43.50, Berg u. Hutten 785, Krupp 16.75, Poldi Hutte 157.50, Prager Eisen 356, Rima 142.10, Skoda 260, Siersza 11.20, Zieleniewski 17.50, Apollo 197, Fanto 7, Karpaty 29.20 Galicja 86, Nafta 38.25, Schodnica 10.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 10. stycznia. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.45, Belgja 355, Hiszpanja 438 i pół, Włochy 134.62, Szwajcarja 490 i ćwierć, Danja 681 i ćwierć, Norwegja 676 i pół, Szwecja 685 i trzy czwarte, Praga 75.40, Rumunja 15.70, Niemcy 605, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 10. stycznia. (Tel. G. P.) N. Jork 487 13/32, Holandja 12.09 7/16, Francja 124.02, Belgja 34.93 7/8, Włochy 92.17, Niemcy 20.47 i ćwierć, Szwajcarja 25.29, Hiszpanja 28.31, Danja 18.19 i trzy czwarte, Szwecja 18.11 7/8, Norwegja 18.33 i pół, Helsingfors 193.65, Praga 164.13, Wiedeń 34.53, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 10. stycznia.

Tendencja chwiejna. Obrót ożywiony.

WALUTY. Dolary ameryk. 8.87 — do 8.88 — dolary kanad. 8.83 — do 8.83 0 korony czeskie 0.26 25 do 0.2 50 szylingi austr. 1.25 — do 1.26 — leje 0.05 33 do 0.05 65 franki francuskie 0.35 — do 0.35 50 franki szwajcarskie 1.71 50 do 1.72 — funty szterlingi 43 40 — 43 70

Czerwieńce sowieckie za jeden 30 80 do 31 10.

ZŁOTO. 20 koron 36.40 — do 36 60 — 20 franków 34.20 — do 34 40 — 20 marek n. 42 40 — do 42 70 — 10 rubli ros. 46.80 — do 47 20 —

SREBRO. Korona austr. 0.70 — do 0.71 — 5 kor. austr. 3.60 — do 3 0 — floren austr. 1.80 — do 1.85 — ruble ros. 3.00 — do 3.20 — kopiejki za rubel 1.50 — do 1.60 —

FEJLETON „GAZ. POR." 8.

RENE MILAN. 6

OBRAZ ŻYJĄCY

Z poza zasłony doszedł mię lekki szelest ruchów. To Sat widocznie — przygotowuje nową pozę, ustawia statuę, której będzie wiernem odtworzeniem...

Skoro kulis odsłonił kurtynę, oba posągi przedstawiały postać rybaka, który tylko co więcierz zarzucił: nagi zupełnie, w biodrach jedynie przepaską osłonięty, stał pochylony, z rękoma wyciągniętemi, nogami sprężonemi, że pręgi stalowe każdego z osobna muskułu rozróżnić było można, głową uważnie naprzód podaną. Zbliżyłem się tak, że ręką prawie dotknąć go byłem w stanie. Boki, stos pacierzowy, poszczególne ściągna widniały z anatomiczną dokładnością, w tem natężeniu ascetycznie chudego ciała.

Ten sam koloryt skóry, takież paznokcie, taż sama — przysiągłbym — ilość włosów, podnosiły złudzenie do najwyższej potęgi. Mimo wysiłku, pomimo niesłychanie męczącej postawy, nic w obu postaciach, ani też w cieniach przez nie na biały ekran tła rzuconych, nie zdradziło najmniejszego śladu ruchu. W twarzach, których spojrzenie ziawało mi się we mnie utkwionem, mogłem się doszukiwać za równo ukrytego życia, jak niebytu. Muzea figur woskowych, żywe obrazy u nas, na Zachodzie — wszystko to nędzna parodja wobec tej istnej apoteozy identyczności

— No, jakże? — ozwał się Li-Chéong.

— Składam broń. To istotnie coś niesłychanego!

Sat, który tym razem po prawej ustawił się stronie, dał okiem znak, żebym się przybliżył. Podszedłem i jak niewierny Tomasz, dotknąłem niepłego jeszcze ciała, następnie zimnej martwej posągu. Dotykiem jedynie, wrażeniem tego ciepła i poddającego się pod naciskiem elastycznego mięśnia w przeciwieństwie do chłodu i nieustępliwości jego prototypu stwierdzić zdołałem różnicę dla oka absolutnie niedostrzegalną.

Po dwóch minutach Sat rozprostował członki, milcząc, wysłuchał uprzejmie wynurzeń podzięki Li-Chéong'a i moich zachwytów — poczem zniknął za białem jedwabnem obiciem, nie przemówiwszy do nas ani słowa.

Wstrząśniony tem wszystkiem, prawie skupiony, opuściłem kabinę wraz z Li-Chéong'iem i przeszedłszy pusty już teraz pokład czarnej dżonki, wsiadłem z mym towarzyszem w czekającą nas łódź, która ponownie wśród natłoku barek jęła torować sobie powrotną do To-King drogę. Lecz poetyczny purpurowy zmierzch, a tem mniej pospolitość nawoływań i wrzawy dokoła nie zdołały tym razem przykuć mych oczu, ni ucha skłonić na dźwięki swoiste: umysł mój pytań tysiące zaległo. Jak i dlaczego? Jakież niezwykłe okoliczności, jakie powody skłaniają tego fenomenalnego Sata, że w głębi dżonki zatraconej w dalekiej wód przestrzeni ukrywa dar swój niezwykły, że w zamian za kilka sapeków dokonywa tu dzień w dzień cudów, za któreby go świat szeroki złotem zasypał?... Co kryje się na dnie tej dziwnej, niedocieczonej duszy Chińczyka?... Oto pytania, które stawały przedemną jedno za drugiem — musiałem szukać na nie odpowiedzi.

— Dlaczego ten cudowny Sat — spytałem Li-Chéong'a — nie urządzi poprostu tournee po Europie i Ameryce? Ręczę panu, że zebrałby w krótkim czasie fortunę, i to bez reklamy.

— Otóż to, tego się właśnie obawiałem, odparł chmurząc się, mój żółty przyjaciel. Więc nawet pan, któremu się zdaje, żeś nas rozumieć się nauczył, chcesz Sata sztukę niezrównaną sprowadzić do mianownika zysków i cyfr?

— Dlaczegożby nie? Wszak i tutaj od swoich przyjmuje sapeki. Czemu więc światu szerszemu odmawia dreszczu wrażeń, których ja — dzięki panu — doznałem przed chwilą? Nowość — sensacja dotąd nieznana — to przecież bezcenna u nas rzecz!

— Drogi panie, w Sata „żyjącym obrazie" więcej ukrywa się rzeczy, niżby się dało rozpoznać na oko.

(C. d. n.)

Tłum. **Elma.**

Humor.



DOMYŚLNY.

Ona: Niech pan sobie wyobrazi, że moja babka ważyła po urodzeniu tylko 3 funty.

On: Ach, to bajeczne! I urodziła się żywa?!

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 180 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za ter minowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).**

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 5.90
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.00